

GDZIE TA KEJA	6
HISZPAŃSKIE DZIEWCZYNY	7
MORSKIE OPOWIEŚCI	8
JASNOWŁOSA	8
MARCO POLO	9
CZTERY PIWKA	10
PACYFIK	11
24 BYŁ LUTEGO (BIJATYKA)	12
BITWA	13
SZKUNER I'M ALONE	14
PIEŚŃ WIELORYBNIKÓW	15
BIAŁA SUKIENKA	16
DZIKI WŁÓCZĘGA	17
BARBAROSSA	18
HEAVE AWAY, SANTIANO	19
JOLLY ROGER	20
NORTH WEST PASSAGE	21
STARY WRAK	22
PRZECHYŁY	23
POŻEGNALNY TON	24
FEW DAYS	25
PŁYŃMY W DÓŁ DO STAREJ MAUI	26
PLASTEREK CYTRYNY	27
THE PEŻETS – SZTYNORT IN THE NIGHT	28
THE PEŻETS – MIELIZNA	29
THE PEŻETS – WARSZAWSKI	30
THE PEŻETS – WZIĘLI ZAMKNĘLI MI PORT	31
THE PEŻETS – ZA ROK DOMKI	32
THE PEŻETS – DZIECI ŻEGLARZY	33
THE PEŻETS – KNAGA NA PYSK	34
THE PEŻETS – SPECJAL	35
KOMU DZWONIAJ	36
WAGLEWSKI I MALEŃCZUK – KOLEDZY	37
JAROMIR NOHAVICA – KIEDY KITĘ ODWALĘ	38

ANDRZEJ GRABOWSKI – JESTEM JAK MOTYL	39
CHRYZANTEMY ŻŁOCISTE.....	40
MAREK ROMAN – PIOSENKA O KWIATACH	41
DŻEM – WEHIKUŁ CZASU	42
DŻEM – CZERWONY JAK CEGŁA	42
TADEUSZ WOŹNIAK – ZEGARMISTRZ ŚWIATŁA	43
BUDKA SUFLERA – BAL WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH	44
BUDKA SUFLERA – JOLKA JOLKA.....	45
BUDKA SUFLERA – TAKIE TANGO.....	46
LOMBARD – PRZEŻYJ TO SAM.....	47
ANITA LIPNICKA & THE HATS – WHISKEY SONG	48
GORAN BREGOVIC – CIAO BELLA.....	49
ZESPÓŁ REPREZENTACYJNY – KRÓL	50
ZESPÓŁ REPREZENTACYJNY – DZIELNA MARGOT	51
KULT – ARAHJA	52
KULT – GDY NIE MA DZIECI	52
KULT – BARANEK.....	53
KULT – CELINA.....	54
KULT – WÓDKA	55
KULT – SOWIECI	56
KULT – POLSKA.....	57
KULT – KNAJPA MORDERCÓW.....	58
KULT – DOM WSCHODZĄCEGO SŁOŃCA	59
PERFECT – NIE PŁACZ EWKA	59
PERFECT – KOŁYSANKA DLA NIEZNAJOMEJ	60
MYSLOVITZ – DLA CIEBIE	61
MYSLOVITZ – PEGGY BROWN	62
MYSLOVITZ – Z TWARZĄ MARYLIN MONROE.....	62
MYSLOVITZ – DŁUGOŚĆ DŹWIĘKU SAMOTNOŚCI.....	63
CZERWONE GITARY – HISTORIA JEDNEJ ZNAJOMOŚCI	64
LADY PANK – MNIEJ NIŻ ZERO	65
LADY PANK – ZAWSZE TAM, GDZIE TY.....	66
KRZYSZTOF KRAWCZYK – CHCIAŁEM BYĆ	67
KRZYSZTOF KRAWCZYK – PAROSTATEK	68

KRZYSZTOF KRAWCZYK – ZA TOBĄ PÓJDĘ JAK NA BAL	69
CZESŁAW MOZIL – MASZYŃKA DO ŚWIERKANIA	70
ODDZIAŁ ZAMKNIĘTY – OBUDŹ SIĘ	71
ROTARY – NA JEDNEJ Z DZIKICH PLAŻ	72
ELEKTRYCZNE GITARY – DZIECI.....	72
ELEKTRYCZNE GITARY – KILER	73
ELEKTRYCZNE GITARY – JESTEM Z MIASTA	73
ELEKTRYCZNE GITARY – CZŁOWIEK Z LIŚCIEM	75
ELEKTRYCZNE GITARY – CO TY TUTAJ ROBISZ.....	76
T. LOVE – WARSZAWA.....	77
MANAAM – CYKADY NA CYKLADACH.....	78
PIESEEK – WIECZORNE TELEFONY	78
LEJ MI PÓŁ – SIOSTRA.....	79
NOCNY KOCHANEK – ZAPŁĄTANY	80
NOCNY KOCHANEK – PIĄTUNIO	81
NOCNY KOCHANEK – WAKACYJNY	82
SMKKPM – NIEBRZYDKA DZIEWCZYNO.....	83
SMKKPM – MAMY JESZCZE CZAS	84
SMKKPM – PIWKO.....	85
SMKKPM – PIECHOTĄ DO TWOJEGO SERCA.....	86
SMKKPM – BABY.....	86
SMKKPM – SUPERBOHATER	87
SMKKPM – NAKŁAMAŁEM	88
SMKKPM – UŁAŃSKIE STEPY	90
KWIAT JABŁONI – DZIŚ PÓŻNO PÓJDĘ SPAĆ	91
KWIAT JABŁONI – NIC WIĘCEJ	92
KWIAT JABŁONI – KTO POWIE MI JAK.....	93
KWIAT JABŁONI – WODYMIDAJ	94
ZACIER – NIEDŹWIEDŹ JANUSZ.....	95
DZIKA DZIKUSKA	96
DZICY SĄ	97
VAIANA – HOW FAR I’LL GO	98
FROZEN – LET IT GO	99
VAIANA – BŁYSZCZEĆ.....	100

MGO – ELEKTRYCZNY	101
MGO – WATAHA	102
MGO – WSZYSCY MUZYCY TO WOJOWNICY	103
MGO – POCZĄTEK	104
NATALIA PRZYBYSZ – MIÓD	105
NATALIA PRZYBYSZ – NAZYWAM SIĘ NIEBO.....	106
NATALIA PRZYBYSZ – ŚWIATŁO NOCNE.....	107
NATALIA PRZYBYSZ – DZIECI MALARZY.....	107
BITAMINA – DOM	108
DAWID PODSIADŁO – MAŁOMIASTECZKOWY	109
DAWID PODSIADŁO – NIE MA FAL.....	110
ARTUR ANDRUS – PIŁEM W SPALE, SPAŁEM W PILE	111
ARTUR ANDRUS – GLANKI I PACYFKI	112
ARTUR ANDRUS – SZANTA NARCIARSKA	113
ARTUR ANDRUS – CYNICZNE CÓRY ZURYCHU	114
ARTUR ANDRUS – PETERSBURG	115
MEZO, TABB, KASIA WILK – SACRUM	116
SISTARS – SUTRA.....	117
MAFIA – IMIĘ DESZCZU.....	118
EWELINA LISOWSKA – NIEODPORNY ROZUM	119
MROZU – JAK NIE MY TO KTO	120
LADY GAGA, BRADLEY COOPER – SHALLOW	122
THE PROCLAIMERS – 500 MILES	123
DOLLY PARTON – JOLENE	124
EMILIANA TORRINI – JUNGLE DRUM.....	125
TAYLOR SWIFT – BLANK SPACE.....	126
JESSIE J, ARIANA GRANDE, NICKI MINAJ – BANG BANG.....	128

GDZIE TA KEJA

1. Gdyby tak ktoś przyszedł i powiedział:

- Stary, czy masz czas?

Potrzebuję do załogi jakąś nową twarz,

Amazonka, Wielka Rafa, oceany trzy,

Rejs na całość, rok, dwa lata – to powiedziałbym:

a E7

a

C G C

C7 d

a E7 a

Ref.: Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht?

Gdzie ta koja wymarzona w snach?

Gdzie te wszystkie sznurki od tych szmat?

Gdzie ta brama na szeroki świat?

a E7 a

C G C

g A7 d A7 d

a E7 a

Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht?

Gdzie ta koja wymarzona w snach?

W każdej chwili płynę w taki rejs!

Tylko gdzie to jest? No gdzie to jest?

a E7 a

C G C

g A7 d A7 d

a E7 a

2. Gdzieś na dnie wielkiej szafy leży ostry nóż,
Stare džinsy wystrzępione impregnuje kurz,
W kompasie igła zardzewiała, lecz kierunek znam,
Biorę wór na plecy i przed siebie gnam.

3. Przeszły lata zapyziałe, rzesą porósł staw
A na przystani czótno stało – kolorowy paw.
Zaokrągliły się marzenia, wyjąłowił step,
Lecz ciągle marzy o załodze ten samotny łeb.

HISZPAŃSKIE DZIEWCZYNY

1. Żegnajcie nam dziś hiszpańskie dziewczyny,
Żegnajcie nam dziś marzenia ze snów.
Ku brzegom angielskim już ruszać nam pora,
Lecz kiedyś na pewno wrócimy tu znów.

e Ch
e G D
C D e
C h e

Ref.: I smak waszych ust, hiszpańskie dziewczyny,
W noc ciemną i złą nam będzie się śnić.
Leniwie popłyną znów rejsu godziny,
Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił.

e G D
e G D
C D e
C h e

2. Niedługo ujrzemy znów w dali Cap Deadman,
I głowę baranią sterczącą wśród wzgórz.
I statki stojące na redzie przy Plymouth,
Klarować kotwicę najwyższy czas już.

3. A potem znów żagle na masztach rozkwitną,
Kurs szyper wyznaczy do Portland i Wright.
I znów stara łajba potoczy się ciężko,
Przez fale w kierunku na Beachie Fairlie Land.

4. Zabłysną nam bielą skał zęby pod Dover.
I znów noc w kubryku, wśród legend i bajd.
Powoli i znośnie tak płynie nam życie,
Na wodach i w portach South Foreland Light

MORSKIE OPowieŚCI

1. Kiedy rum zaszumi w głowie,
Cały świat nabiera treści,
Wtedy chętnie słucha człowiek
Morskich opowieści.

a
G
a
G E7 a

2. Kto chce, ten niechaj słucha,
Kto nie chce, niech nie słucha,
Jak balsam są dla ucha
Morskie opowieści.

Ref.: Hej, ha! Kolejkę nalej!
Hej, ha! Kielichy wznieśmy!
To zrobi doskonale
Morskim opowieściom.

3. Łajba to jest morski statek,
Sztorm to wiatr, co dmucha z gestem,
Cierpi kraj na niedostatek
Morskich opowieści.

4. Pływał raz marynarz, który
Żywił się wyłącznie pieprzem,
Sypał pieprz do konfitury
I do zupy mlecznej.

JASNOWŁOSA

1. Na tańcach ją poznałem, długowłosą blond
Dziewczynę moich marzeń nie wiadomo, skąd.
Ona się tam wzięła, piękna niczym kwiat.
Czy jak syrena wyszła z morza, czy ją przygnał wiatr?

G C D G
G e C D7
G e C F D7
G C D7 G

Ref.: Żegnaj Irlandio, czas w drogę mi już,
W porcie gotowa stoi moja łódź.
Na wielki ocean przyjdzie mi zaraz wyjść
I pożegnać się z dziewczyną na Lough Sholin.

2. Ująłem ją za rękę delikatną jak
Latem mały motyl albo róży kwiat.
Poszedłem z nią na plażę wstuchać się w szum fal,
Pokazałem jasnowłosej wielki morza czar.

3. Za moment wypływam w długi, trudny rejs
I z piękną mą dziewczyną przyjdzie rozstać się.
Żagle pójdą w górę, wiatr mnie pogna w przód
I przez morza mnie powiedzie. Ty zostaniesz tu.

MARCO POLO

1. Nasz „Marco Polo” to dzielny ship,
Największe fale brał.
W Australii będąc widziałem go,
Gdy w porcie przy kei stał.

e G D e
e G
C e G D
e D e

I urzekł mnie tak urodą swą,
Że zaciągnąłem się.
I powiał wiatr, w dali zniknął ląd,
Mój dom i Australii brzeg.

Ref.: „Marco Polo”
W królewskich liniach był,
„Marco Polo”
Tysiące przebył mil.

e D C H7
e D e
e D C H7
e D e

2. Na jednej z wysp, za koralu sznur,
Tubylec złoto dał
I poszli wszyscy w ten dziki kraj,
Bo złoto mieć każdy chciał.

I wielkie szczęście spotkało tych,
Co wyszli na ten brzeg,
Bo pełne złota ładownie są
I każdy bogaczem jest.

3. W powrotnej drodze tak szalał sztorm,
Że drzazgi poszły z rej,
A statek wciąż burtą wodę brał,
Do dna było coraz mniej.

Ładunek cały trza było nam
Do morza wrzucić tu,
Do lądu dojść i biedakiem być,
Ratować choć żywot swój.

CZTERY PIWKA

1. Ze Świnoujścia do Walvis Bay
Droga nie była krótka,
A po dwóch dobach albo mniej,
Już się skończyła wódka.

"Do brydża!" - krzyknął Siwy Flak
I z miejsca rzekł - "Dwa piki",
A ochmistrz w "telewizor" włął
Nie byle jakie siki.

g

D7 g

Ref.: Cztery piwka na stół, w popielniczkę pet,
Jakąś Damę roześmianą Król przytuli wnet.
Gdzieś między palcami sennie płynie czas.
"...czwarta ręka, Króla bije As..."

G C

D7 G

G7 C

D7 g

2. A w karcie tylko jeden As
I nic poza tym nie ma,
Ale nie powiem przecie - "Pas",
Może zagrają szlema?
"Kontra" - mu rzekłem, taki bluff,
By nieco spuścić z tonu,
A Fred mu na to - "Cztery trefl!"
Przywalił bez pardonu.

3. A "mój" w dwa palce obtarł nos,
To znaczy: nie ma nic...
I wtedy Flak, podnosząc głos,
Powiedział - "Cztery pik!"
I kiedy jeszcze cztery Króle
Pokazał mu jak trza,
To Fred, z renonsem - "Siedem pik" -
Powiedział - "Niech gra Flak!"

4. A ja mu - "Kontra", on mi - "Re",
Ja czuję pełen luz,
Bo widzę w moich kartach, że
Jest atutowy tuz.
Więc strzelam! Kiedy karty Fred
Wyłożył mu na blat,
To każdy mógł zobaczyć, jak
Siwego Flaka trafia szlag.

5. Już nie pamiętam, ile dni
W miesiące złożył czas,
Morszczuki dosyć dobrze szły
I grało się nie raz,
Lecz nigdy więcej Siwy Flak,
Klnę na jumprowe wszy,
Choćbyś go prosił tak, czy siak,
Nie zasiadł już do gry!

Ref.: W popielniczkę pet, cztery piwka na stół,
Już tej Damy roześmianej nie przytuli Król.
Gdzieś nam się zapodział atutowy As,
Tego Szlema z nami wygrał czas

PACYFIK

1. Kiedy szliśmy przez Pacyfik
Way hay roluj go
Zwiało nam z pokładu skrzynki
Taki był cholerny sztorm

D
D A
D
D A D

Ref.: Hej znowu zmyło coś
Zniknął w morzu jakiś gość
hej policz który tam
Jaki znowu zmyło kram

D G
D A
D G
A D

Pełne śledzia i sardynki
Kosze krabów beczkę sera
kalesony oficera
Sieć jeżowców jedną żabę
Kapitańską zmyło babę
Beczki rumu nam nie zwiało
Pół załogi ją trzymało

D

Ref.: Hej znowu zmyło coś
Zniknął w morzu jakiś gość
Postawcie nam wina dzban
Opowiemy dalej wam

24 BYŁ LUTEGO (BIJATYKA)

1. To dwudziesty czwarty był lutego,
poranna zrzęda mgła.
Wyszło z niej siedem uzbrojonych kryp,
Turecki niosły znak.

G
G D
e G
C D e

Ref.: No i znów bijatyka, no
znów bijatyka, no
bijatyka cały dzień.
I porąbany dzień i porąbany łeb,
razem, bracia, aż po zmierzch!

G
G
G D
e G
C D e

2. Już pierwszy skrada się do burt,
a zwie się 'Goździk' i
z Algieru pasza wysłał go,
żeby nam upuścił krwi.

3. Następny zbliża się do burt,
a zwie się 'Róży Pąk'.
Plunęliśmy ze wszystkich luf,
bardzo szybko szedł na dno.

4. W naszych rękach dwa i dwa na dnie,
cała reszta zwiła gdzieś.
A jeden z nich zabraliśmy
na starej Anglii brzeg.

BITWA

1. Okręt nasz wpłynął w mgłę i fregaty dwie
Popłynęły naszym kursem by nie zgubić się.
Potem szkwał wypchnął nas poza mleczny pas
I nikt wtedy nie przypuszczał, że fregaty śmierć nam niosą.

e D C a
e D G H7
e D C a
e D G H7

Ref.: Ciepła krew poleje się strugami,
Wygra ten, kto utrzyma ship.
W huku dział ktoś przykryje się falami,
Jak da Bóg, ocalimy bryg.

G D e h
C D e
G D e h
C D e

2. Nagły huk w uszach grał i już atak trwał,
To fregaty uzbrojone rzędem w setkę dział.
Czarny dym spowił nas, przyszedł śmierci czas,
Krzyk i lament mych kamratów, przerywany ogniem katów.

3. Pocisk nasz trafił w maszt, usłyszałem trzask,
To sterburtę rozwaliła jedna z naszych salw.
"Żagiel staw" krzyknął ktoś, znów piratów złość,
Bo od rufy nam powiało, a fregatom w mordę wiało.

4. Z fregat dwóch tylko ta pierwsza w pogoń szła,
Wnet abordaż rozpoczęli, gdy dopadli nas.
Szyper ich dziury dwie zrobił w swoim dnie,
Nie pomogło to psu bratom, reszta z rei zwisa za to.

5. Po dziś dzień tamtą mgłę i fregaty dwie,
Kiedy noc zamyka oczy, widzę w moim śnie.
Tamci, co śpią na dnie, uśmiechają się,
Że ich straszną śmierć pomścili bracia, którzy zwyciężyli.

SZKUNER I'M ALONE

1. Baksztagiem pruń nasz I'm Alone hen, od Meksyku bram
A Janke w dziób kopany po piętach deptał nam.
Tysiące beczek rumu od lockerów aż po dno
I nawet kabla luzu choć byś robił nie wiem co.
- e G D**
a7 e
e G D
a e
- Ref.:** Sam Neptun śpiewał szanty, po cichu sprzyjał nam
Więc bił rekordy I'm Alone, choć groził wciąż Wuj Sam
Na jedną kartę wszystko, jak struna każdy bras
Niech diabli porwą Coast Guard, tak mawiał każdy z nas.
- C G**
a H7
C G H7 e
a e
2. A dawniej szkuner I'm Alone hen po łowiskach gnał
Lecz w końcu ryb zabrakło i głód zajrzał w oczy nam.
Za burtę poszły sieci, bo tak krzyczał kobiet tłum.
Janke mają ginu dość, postawmy więc na rum.
3. Gdy stawialiśmy żagle, to Coast Guard wpadał w trans
Ta banda bubków w baliach nie miała żadnych szans
Pułapkę zastawili gnoje, choć tak dobrze szło
Posłali dzielny I'm Alone z ładunkiem aż na dno.
4. Niejeden w Nowej Szkocji szkuner taki spotkał los
A wszystko przez cholerny głód i wiecznie pusty trzos,
Choć jeden z nich nasz I'm Alone swe miejsce w pieśni ma.
I pewnie Neptun lubi go i w kości na nim gra.
5. A ci co pokład I'm Alone kochali jak swój dom
Nie dla nich blaski sławy i nie dla nich w niebie tron.
Niech mają choć ten cichy klang, jeden marny dzwon
I niech każdy do nich woła: Hej, Smuggler z I'm Alone.

PIEŚŃ WIELORYBNIKÓW

1. Nasz "Diament" prawie gotów już	a e
W cieśninach nie ma kry	a e
Na kei piękne panny stoją	a e
W oczach błyszczą łzy	d e a

Kapitan w niebo wlepia wzrok
Ruszamy lada dzień
Płyniemy tam, gdzie słońca blask
Nie ma ci nocy cień

Ref.: A więc krzycz oh! oh!	a G a
Odwagę w sercu miej	a e a
Wielorybów cielska groźne są	a e C G
Lecz dostaniemy je	a e a

2. Ej panno, po co łzy
Nic nie zatrzyma mnie
Bo prędzej w lodach kwiat zakwitnie
Niż wycofam się

No nie płacz, wrócę tu
Nasz los nie taki zły
Bo da dukatów wór za tran
I wielorybie kły

3. Na deku stary wachał wiatr
Lunetę w rękę miał
Na łodziach, co zwiwały już
Z harpunem każdy stał

I dmucha tu i dmucha tam
Ogromne stado wkrąg
Harpuny, wiosła, liny brać
I ciągnij brachu, ciągnij!

I dla wieloryba już	a e a
Ostatni to dzień	a e a
Bo śmiały harpunnik	a e C G
Uderza wań	a e a

BIAŁA SUKIENKA

1. Czasami, gdy mam chandrę i jestem sam,
Kieruję wzrok za okno, wysoko tam,
Gdzie nad dachami domów i w noc, i dniem,
Nadpływa kołysząca, marzeniem, snem.

a e F C
a e F G C
E a D7 G
a e F G C

Ref.: I ona taka w tej białej sukience,
Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech.
Chwyciłem mocno jej obie ręce
Oczarowany, zasłuchany w słodki śmiech.

C G
C F C
G C F
C D7 G

I cała w żaglach, jak w białej sukience,
Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech.
Chwyciłem mocno ster w obie ręce
I żeglowałem zasłuchany w fali śpiew.

C G
C F C
G C F
C G C

2. Wspomnienia przemijają, a w sercu żal.
Wciąż w łajbę się przemienia dziewczęcy czar.
Jeżeli mi nie wierzysz, to gnaj co tchu,
Tam z kei możesz ujrzeć coś z mego snu.

3. Nie wiem, czy jeszcze kiedyś zobaczę ją.
Czy tylko w moich myślach jej oczy lśnią?
Gdy pochylona, ostro do wiatru szła?
Znowu się przeplatają obrazy dwa.

DZIKI WŁÓCZĘGA

1. Byłem dzikim włóczęgą przez tak wiele dni,
przepuściłem pieniądze na dziwki i gin,
dzisiaj wracam do domu, pełen złota mam trzos,
i zapomnieć chcę wreszcie, jak podły był los.

D A D G
D A D
D A D G
D A D

Ref.: Już nie wrócę na morze
nigdy więcej o nie
wreszcie koniec włóczęgi
na pewno to wiem.

A
D G
D G
A D

2. Gdy poszedłem do baru, gdzie bywałem nie raz,
powiedziałem barmance, że forsy mi brak,
poprosiłem o kredyt powiedziała "Idź precz!
Mogę mieć tu sto takich na skinienie co dzień".

3. Gdy błysnąłem dziesiątką, to skoczyła jak kot,
i butelkę najlepszą przysunęła pod nos.
Powiedziała zalotnie "Co chcesz, mogę ci dać."
Ja jej na to "Ty flądro, spadaj, znam inny bar."

4. Gdy stanąłem pod domem, przez otwarte drzwi,
zobaczyłem rodziców – czy przebaczą mi?
Matka pierwsza spostrzegła, jak w sieni wciąż tkwię,
zobaczyłem ich radość i przyrzekłem że...

BARBAROSSA

1. Z Genui do Rzymu droga wiodła morzem
W ładowni muszkiety złoto oraz noże
Trzystu nagich galerników rytmicznie w mozole
Pracowało w pocie wiosłami na dole

a G a
a G a
C G C G
a G C F E a

Ref.: Barbarossa, Barbarossa,
Kocha ciebie piekło, boją się niebios

a G C G a
d C G a

2. Mgła spowiła statek, gdy szło do świtania
A więc nikt nie odkrył, że ktoś ich dogania
Wystarczyła krótka chwila, mistrzowski abordaż
Wszystkich w pień wycięła ta piracka horda

3. Rudobrody rzuca rozkazy od steru
Wyrzucić za burtę martwych oficerów
Chrześcijanom w końcu dzisiaj utarliśmy nosa
Jutro świat się dowie, kto to Barbarossa

HEAVE AWAY, SANTIANO

1. Hej, płynmy z prądem rzeki tam, gdzie Liverpool,
- Heave away, Santiano!
Dokoła Hornu, przez Frisco Bay.
- Tam, gdzie strome zbocza Mexico!

d F C
d C
C
d C d C d

Ref.: Więc! Heave away i w górę i w dół,
- Heave away, Santiano!
Nie minie rok, powrócimy znów
- Tam, gdzie strome zbocza Mexico!

d F C
d C
C
d C d C d

2. Ten kliper dla załogi zawsze piekłem był,
Żelazny Jankes dowodził nim.

3. Po złoto Kalifornii ciągle gnał nas wiatr,
Bo puste ładownie wypełniać trza nam.

4. A był to dla nas wszystkich stary, dobry czas,
W czterdziestym dziewiątym, za młodych lat,

5. Bo Zachariasz Taylor tam górą był,
Gdy wygrał bój pod Monterrey.

6. I szybko zwiewał Santy, kiedy pomógł Scott,
Jak Bonaparte pod Waterloo.

7. I dla mnie kiedyś, w końcu, nastał dobry dzień,
Gdy Sally Brown pokochała mnie.

JOLLY ROGER

Wstęp: Na, na, na, na

a F C d E //a a

1. Śmiejesz się do mnie draniu, gdy brew wznoszę swą do góry
I kiedy pokład pełen krwi, gdy ginie wróg jak szczury,
Gdy nagiel-zupa szkodzi mi i batem grzbiet pocięty,
Przedrzeźniasz wtedy moją twarz na płótnie rozciągnięty.

a F
C d E
F C d E
a G C d E

Ref.: Jolly Roger zmarnował życie mi,
Jolly Roger w hiszpańskiej tonie krwi,
Jolly Roger otuli was na dnie,
Jolly Roger, Roger, ukryjcie lepiej się!
Na, na, na...

a G
C G
d a
F E
a F C D E
a F C D E a

2. A on czerwony wkłada płaszcz na chude swe piszczele.
Nikt jeńców dziś nie będzie brał, ech, co tu gadać wiele.
I tylko szansę przeżyć ma ten, kto się szybko podda,
Gdy Jolly w czarnych szatach lśni na szczycie w blasku ognia.

3. Nad moją głową wisi wciąż ta niepokorna flaga,
A pod nią co dzień krew i łzy, tchórzostwo i odwaga,
I choć widziałem już nieraz okryty okręt chmurą,
Z Jolly'm śmiejemy zawsze się, bo Jolly zawsze górą.

NORTH WEST PASSAGE

Ref.: Spróbuj chociaż raz Nord-Westowe przejście zdobyć
Znajdź miejsca, gdzie zimował Franklin u Beauforta wrót
Wykuj własny szlak przez kraj dziki i surowy
Przejdź drogą północ-zachód poza lód.

G C G F a
F C d F
G C G F a
F C G C

1. Brnę przez kry na zachód od Davisa zimnych wrót
Szlakiem tych, których bogactwa wiodły na Daleki Wschód
Sławę zdobyć chcieli, został po nich tylko proch
Białe kości popłynęły gdzieś na dno.

a F C G
a F C G C
a F C a
F C G a

2. Trzy wieki przeminęły, na wyprawę ruszam znów
Śladami dzielnych chłopców, co walczyli z furią mór
Miasta z lodu wyrastają, by rozpuścić za mną się
Jak odkrywcom dawnym wskażą nowy brzeg.

3. Mile wloką się bez końca, całą noc pcham się na West
Tu MacKenzie, David Thompson, cała reszta z nimi też
Wytyczali dla mnie drogę wśród iskrzących lodem gór
W mroźnych wiatrach głos ich słyszę jak ze snu.

4. I czymże ja się różnię od pionierów szlaków tych?
Tak jak oni porzuciłem życie pośród bliskich mi
By znów odkryć North-West Passage, dla tak wielu koniec snów
Ale marzę, bym do domu wrócić mógł.

STARY WRAK

1. Już zakończył życie swe,
Oparł dziób o stromy brzeg.
Rejsu kres wyznaczył czas i morza gniew.
Już pozostał tylko ślad
Żagli, które targał wiatr.
Nie zawiodą go już więcej na swój szlak.

d a
C D G
a d e a

Ref.: Tam gdzieś czeka na nas znów
Żagli biel i silny wiatr.
Tam gdzieś czeka żywioł, który wciąż nas gna.
Gdzieś do postrzępionych fal,
Do milczących, złotych plaż.
Stary wrak na pokład już nie weźmie nas.

a
G
a F
F d a
C D G
a d e a

2. Dzielny był przez tyle lat,
"Czarnej Kuli" nosił znak.
Imię jego wśród liniowców każdy znał.
Gdy na cumach w porcie stał,
Smukłe linie, piękny kształt.
Każdy morze razem z nim zdobywać chciał.

Ref.: Płynąć tam, gdzie czeka znów
Żagli biel i silny wiatr.
Płynąć tam, gdzie żywioł, który wciąż nas gna.
Gdzieś do postrzępionych fal,
Do milczących, złotych plaż.
Dziś na pokład stary wrak nie weźmie nas.

3. To wędrówki jego kres,
Skończył się już żagli wiek,
Nie powrócą pod błękitny nieba dach.
Tylko w sercach naszych trwa
Do żaglowców z tamtych lat
Wielka miłość, która w morze ciągnie nas.

Ref.: Chcemy płynąć tam, gdzie znów
Żagli biel i silny wiatr.
Chcemy płynąć w żywioł, który wciąż nas gna.
Tam do postrzępionych fal,
Do milczących, złotych plaż.
Stary wrak wciąż pływać będzie w naszych snach. /x2

PRZECHYŁY

1. Pierwszy raz przy pełnym takielunku,
Biorę ster i trzymam kurs na wiatr.
I jest jak przy pierwszym pocałunku
W ustach sól, gorącej wody smak.

e D e
e D e
a D e
a H7 e

Ref.: O – ho, ho! Przechyły i przechyły!
O – ho, ho! Za falą fala mknie!
O – ho, ho! Trzymajcie się dziewczyny!
Ale wiatr, ósemka chyba dmie!

a D e
a D e
a D e
a H7 e

2. Zwrot przez sztag, OK! Zaraz zrobię!
Słyszę jak kapitan cicho klnie.
Gubię wiatr i zamiast w niego dziobem,
To on mnie od tyłu, kumple w śmiech.

3. Hej ty tam za burtę wychylony
Tu naprawdę się nie ma z czego śmiać!
Cicho siedź i lepiej proś Neptuna,
Żeby coś nie spadło ci na kark.

4. Krople mgły, w tęczowych kropel pyle
Tańczy jacht, po deskach sływa dzień.
Jutro znów wypłynę, bo odkryłem
że wciąż brzmi żeglarska stara pieśń.

POŻEGNALNY TON

1. Chyba dobrze wiesz już, jaką z dróg,
Popłyniesz, kiedy serce rośnie Ci nadzieją.
Że jeszcze są schowane gdzieś,
Nieznane lądy, które szczęście twe odmieniają.

C e a
d F G
F E7 a D
C F G C G

2. Chyba dobrze wiesz już, jaką z dróg,
Wśród białej fali piany statek Twój popłynie.
A jeśli tak spotkamy się,
Na jakiejś łajbie, którą szczęście swe odkryjesz.

C e a
d F G
F E7 a D
C F G C G

Ref.: Morza i Oceany grzmiają,
Pieśni pożegnalny ton.
Jeszcze nieraz zobaczymy się,
Czas stawiać żagle i z portu
Wyruszać nam w rejs!

C G a F
C F G C
C G a F
C G F
G C

3. W kolorowych światłach keja lśni,
A główki portu sennie mruczą do widzenia.
A jutro, gdy nastanie świt,
W rejs wyruszymy, by odkrywać swe marzenia.

4. Nim ostatni akord wybrzmi już,
Na pustej scenie nieme staną mikrofony.
Ostatni raz śpiewamy dziś,
Na pożegnanie wszystkim morzem urzeczonym.

FEW DAYS

1. O Panie, czemu w ziemi tkwię,
Hej raz, hej raz,
I macham szuflą cały dzień?
Hej, na morze czas.

F C F
F B
F C F
d A7 d

Ref.: Mogę kopać tu dalej,
Few days, few days,
Mogę kopać przez dni parę,
Ale wracać chcę.

d A7 d
F B
F A7 d
d A7 d

2. Tam każdy takie bajdy plótn,
Nie raz, nie raz,
Przekroczysz Jukon, złota w bród,
Hej, na morze czas.

3. Wykopię jeszcze parę dziur,
Hej raz, hej raz,
Wyciągnę płonnej skały wór,
Hej, na morze czas.

4. Za żonę tu łopatę mam,
Już dość, już dość,
A zysk, że jej używam sam,
Hej, na morze czas.

5. O Panie, nie jest to Twój raj,
O nie, o nie,
Nadzieję innym głupcom daj,
Ja na morze chcę.

Ref.: Chociaż już mi wystarczy,
Few days, few days,
Dam Ci jeszcze jedną szansę,
Potem wrócić chcę.

Mogę kochać się dalej,
Few days, few days,
Mogę kochać przez dni parę,
Ale wracać chcę.

PŁYŃMY W DÓŁ DO STAREJ MAUI

1. Mozolny, twardy i trudny jest nasz wielorybiczny znój.
Lecz nie przestraszy nas sztormów ryk i nie złęknie groza burz.
Dziś powrotnym kursem wracamy już, rejsu chyba to ostatnie dni
I każdy w sercu już chyba ma piękne panny ze starej Maui.

d A F C d C d
d A F C d C d
F C d A
d A F C d A d

Ref.: Płyńmy w dół, do starej Maui, już czas.
Płyńmy w dół, do starej Maui.
Arktyki blask już pożegnać czas.
Płyńmy w dół, do starej Maui.

F C d A
d A F C d A d

2. Z północnym sztormem już płynąć czas, wśród lodowych groźnych gór.
I dobrze wiemy, że nadszedł czas ujrzeć niebo z tropikalnych chmur.
Dziesięć długich miesięcy zostało gdzieś wśród piekielnej, kamczackiej mgły.
Żegnamy już Arktyki blask i płyniemy do starej Maui.

3. Za sobą mamy już Dimon Head, no i groźne stare Oahu.
Tam maszty i pokład na długo skuł wszechobecny, groźny lód.
Jak odrażająca i straszna jest biel Arktyki, tego nie wie nikt.
Za sobą mamy już setki mil, czas wziąć kurs na starą Maui.

4. Lody zostały za rufą gdzieś, ciepła bryza w żagle dmie,
Że piękne dziewczyny czekają już na nasz powrót, każdy wie.
Czarne oczy ich wypatrują nas, chciałby każdy szybko być wśród nich.
Więc szybciej łajbo nam się tocz, tam do dziewczyn ze starej Maui.

5. Harpuny już odłożyć czas, starczy, dość już wielorybiej krwi.
Już pełne tranu beczki masz, płynne złoto sprzedasz w mig.
Za swój żywot psi, za trud i znój, kiedyś w niebie dostaniesz złoty tron.
O dzięki Ci, Boże, że każdy mógł wrócić do rodzinnych stron.

6. Kotwica mocno już trzyma dno, wreszcie ujrzysz ukochany dom.
Przed nami główki portu już i kościelny słychać dzwon.
A na lądzie uciech nas czeka sto, wnet zobaczysz dziatki swe.
Na spacer weźmiesz żonę swą i zapomnisz wszystkie chwile złe.

PLASTEREK CYTRYNY

1. Na koniec ciężkiego dnia /x2
Gdy słońce za oknem zaczyna się chować
To nie wiem, jak wy, ale ja /x2
Ja lubię tak sobie, ot ciut!, pożeglować.

a
a d
d
d E a

Szklaneczka cieszy się, bo /x2
Bo widzi, że coli butelkę wytaczam
I przypomina mi o /x2
O odrobinie rudego whiskacza.

a
a d
d
d E a

Ref.: Od brzegu szklanego po szklany horyzont,
Gdzie szronu rozpina się mgła.
Płyniemy powoli, pośpiechem się brzydząc
Plasterek cytryny i ja. /x2

a d
F E a
a d
F E a

2. Nieraz słyszałem już, że /x2
Że takie wieczorne pływanie mnie zgubi
A ja właśnie taki mam styl /x2
Niech każdy tak sobie żegluj jak lubi.

Lecz jeśli martwi was fakt /x2
Że rejsy zaczynać wieczorem najtrudniej
W porządku, przyrzekam wam dziś /x2
Od jutra już zacznę wypływać w południe.

THE PEŻETS - SZTYNORT IN THE NIGHT

1. Sztynort in the night wcale nie milknie
Bosman ma nas dość, spogląda wilkiem
A my chcemy grać, bo jutro można spać.

F
Fmaj7
F6 g

W kubkach stoi rum, w kieliszkach wódka,
Dopij drinka, bo kolejna rundka
Bosman twierdzi, że rozprawi z nami się.

g
g7
C7 Fmaj7

Ref.: Znów ktoś rozlał coś, Specjal płynie po blacie,
Lecz nie martw się, bo jeszcze piętnaście w kracie
Na muzykę czas
Zagraj jeszcze raz
Gitar pięć i melodyka, grajek zna tylko Krawczyka.

c7
D7
g
b
F d g7 C7

2. Tańców nadszedł czas, wszyscy na keję
Tańczmy ja i ty, mimo że leje
Zostaw piwo i sternika zbudź, bo śpi.

F
Fmaj7
C7 F

Ref.: Bal już w porcie trwa, nadziei festyn krótkich,
Sąsiad klnie jak trza, bo zgubił klucz od łódki,
Przyszła policja,
Więc uciekam ja,
Bosman tańczy poloneza, dzielnicowy nie zamierza.

Dubi dubi du
Tak to już bywa
W porcie wtedy, gdy
DePeŻet wpływa
Dubi dubi du...

THE PEŻETS - MIELIZNA

1. Mała, rejsów moc
Takich miałem, nic się nie bój, chodź
Zagryź imbir, bo
Mam tu całkiem jeszcze czysty koc

a D G
C G D

Łap stery
Ja chwilę kimnę, bo długa noc
Trzymaj kurs sto
Spokojnie, jestem i czuwam wciąż

2. Powiedz proszę mi
Czemu nagle jacht nam stanął i
Co to był za huk
Odpowiedziałby nam tylko Bóg

Mam dosyć
Na mojej wachcie jest zawsze źle
Staram w ciul się
Więc nie oskarżaj mnie o to, że

Ref.: Miecz już nie ruszy, w dupie po uszy
Dla nas już nie ma fal
Był straszny zapieprz, umknęło na mapie
Faktycznie był mały znak

a D G D e

In the shallow, shallow
In the shallow, shallow
In the shallow, shallow
We're stuck in the shallow now

Oh oh no, oh oh no nooo,
oooh nooo

h D A e h D A

Ref.: Miecz już nie ruszy, w dupie po uszy
Dla nas już nie ma fal
Był straszny zapieprz, umknęło na mapie
Faktycznie był mały znak

THE PEŻETS - WARSZAWSKI

Wstęp:

fis (A H)

1. Lewą ręką podtrzymuję maszt,
Paznokciem kciuka prawej chwytam ster.
I nagle motorowy staję się!
Muszę wyjść, muszę wyjść z kanału gdzieś.

fis
fis A H
fis
fis H A

Ref.: I nie raz, i nie dwa, dużo więcej!
Będę czuł koni pięć, dzikość w sercu.

H fis A
H fis A H

2. Wszyscy z drogi, płynę jak ćwok!
Ta śluza będzie dziś zdobyta!
Poddajcie się, poddajcie się omegi też.
Kto nie jest ze mną, na złym halsie jest.
Tu będzie zwrot, będzie zwrot czy chcę czy nie.

Ref.: I nie raz, i nie dwa, dużo więcej! (Dużo więcej!)
Będę czuł czystą moc, dzikość w sercu. (Będę tu, taak!)

3. Na mieliźnie wystukuję rytm.
Liczę setki kadłubowych rys.
I nagle motorowa staję się.
Muszę wyjść, muszę wyjść i schować miecz.

Ref.: I nie raz, i nie dwa, dużo więcej!
Będę czuł koni pięć, dzikość w sercu. (Będziesz czuł to!)
I nie raz, i nie dwa, dużo więcej! (Aaa, dużo więcej!)
Będę czuł koni pięć, dzikość w sercu.

THE PEŻETS - WZIĘLI ZAMKNĘLI MI PORT

1. Chcę dziś przepłynąć cały szlak d
Właśnie dzisiaj udowodnię - patent czegoś wart C B
Pruję już baksztagiem, zbliżam się
Już niedługo, już za chwilę, jeszcze rufki dwie

I nagle serce staje G5
I aż zapiera dech
Cumy już rychtują
A ja pewny jestem, że A

Ref.: Wzięli zamknęli dziś mój ulubiony port d
Tojtoja nawet brak, niech to wszystko weźmie czort C G
Muring zerwany, rufą nie podejść już
Na kei śliski bluszcz, a my nie zatańczymy tu
Ooooooooooh d C G

2. Światła bojek wyznaczają szlak
Uświadamia sobie człowiek, że już by coś zjadł
Po żegludze pójdę właśnie tam
Turnus kończy się, no ale na żurek mnie stać

I nagle serce staje
I aż zapiera dech
Cumy już rychtują
A ja pewny jestem, że

Ref.: Wzięli zamknęli dziś mój ulubiony port
Tojtoja nawet brak, niech to wszystko weźmie czort
Muring zerwany, rufą nie podejść już
Na kei śliski bluszcz, a my nie zatańczymy tu

THE PEŻETS - ZA ROK DOMKI

1. Miał na jachcie kumpel żeglarz a
Morskich rejsów elementarz
Szoty, fały, korby, silnik, światła i czartploter a ais a g a
Często sprzęt mu daje w kość i
Wiecznie w tejże kolejności
Szoty, fały, korby, silnik, światła i czartploter
Którejś nocy wbił się w sieci
Bo padło wszystko jak leci
Szoty, fały, korby, silnik, światła i czartploter
Dostał tenże sternik szau
Bo przecież płynął pomału
Kaucję trafił szlag
Więc zakrzyknął tak

Ref.: Cholerne morskie czartery a
Przeklinam was do cholery G
Cholerne morskie czartery F
Mazurskie chwycę stery E

2. Zrobił więc, co mówił przedtem
Wziął łódkę z mazurskim sprzętem
Szoty, fały, korbę, tenta, pagaj, miecz szybrowy
Lecz że wybrał czarter tani
Cały osprzęt był do bani
Szoty, fały, korba, tent i pagaj, miecz szybrowy
Przez to, że nic nie działało
Każde się jezioro bało
Mamry, Dargin, Śniardwy, Tałty, Dobskie i Niegocin.
Rower, kajak, motorówka
Na jeziorze chwila krótka
Już pod wodę gna
Bul bul bul pa pa

Ref.: Mazurskie tanie czartery
Przeklinam was do cholery
Mazurskie tanie czartery
Domki to są bajery

3. Daczę wziął więc grzaną gazem
W niej wygody wszystkie razem
Woda ciepła, pościel, klima, prąd i telewizor
Czego tylko dusza chciała
Dostownie pod nosem miała
Woda ciepła, pościel, klima, prąd i telewizor
Gaz miał jednak wyciek mały
Domek przez to wybuchł cały
Woda ciepła, pościel, klima, prąd i telewizor
Pozostały dymu wstęgi
Jak klasyka żalu kręgi
Kaucja trzecia już
Poszła tu pod nóż

Ref.: Cholerne w domkach bajery
Przeklinam was do cholery
Cholerne w domkach bajery
Skończyć czas te afery

THE PEZETS - DZIECI ŻEGLARZY

Wstęp:

E fis A as A as H

1. Biegł sam niosąc nam kratę
Ręce nie mogły już trzymać
Biegł keją w pizamie
Browarów stłukło się kilka
Jesteśmy dziećmi, dziećmi, co chcą w butelce
Jesteśmy dzielni, kaucję zwróci nam sklep

fis
E
fis
E
as fis
as H

Ref.: Dzieci żeglarzy cokolwiek się zdarzy
Umiemy chleb z chopped porkiem jeść
Dzieci żeglarzy pływają wciąż razem
Flauta na barze dzień za dniem
dzień za dniem.

E
fis
fis as A as
A as fis
H

2. Wiem, by nie ufać pogodzie
Żeglarzem dobrym chcę być
Jacht wciąż dryfuje mi bokiem
W szuwarach prawie znikł
Jesteśmy dziećmi, dziećmi, co chcą w butelce
Jesteśmy dzielni, kaucję zwróci nam sklep

Mamo, mamo, nic nam nie wiało
Tato, tato, za rok to popłyniesz już z nami...

fis E H

THE PEŻETS - KNAGA NA PYSK

1. Żeglarz z niego jest wspaniały, zwłaszcza portów mistrz wszelakich **d g**
Ale jeden problem mały, jego wodny styl wciąż trapi **C F A**
Bo na pierwszym w życiu kursie, człek co szkolił go wytrwale **d g**
Był niestety straszną fleją, i swym łosiom wpajał stale **C A**

Ref.: Knaga na pysk, knaga na pysk **d g**
Ten klar cały psu na budę **C F A**
Knaga na pysk, knaga na pysk **d g**
Zwłaszcza na rufie **A d**

2. Życie tak go nauczyło, wielki TES czy małe Tango
Bajzel i tak ludzie robią, jak DiCaprio zrobił Django
Po co więc się ciągle męczyć, segregować i układać
Założ wprost, że to co w parach, pojedynczo będzie wracać

3. Miarka jednak się przebrała, gdy Laserów małych flota
Skrzynek piwa pięć zgubiła, dziesięć sterów no i kota
Zapowiedział wtedy wszystkim, że nastaje czas porządków
Klar ma zawitać na liny, i do bakist i do schowków

4. Lecz niestety poległ srodze, jak na czołg szarża husarii
Nie pomogła nawet magia, znanej w świecie Kondo Marii
I choć smutek go ogarnął, pogodził się z sytuacją
I po dziś dzień załogantów, karmi jedną świętą racją

THE PEŻETS - SPECJAL

1. Pod wiatr dziś mam

Ale na to się pisałem, tak czy siak

Do rejsu start

Trasę przecież sam wybrałem, chciałem tak

Czy na piwa trzy ja znajdę jeszcze czas?

Czy na browar znajdę czas?

cis E

A fis

cis E

A fis cis E

A fis cis E

A

Ref.: Specjal wylewa się, toast mogę wznieść

Z kei gość krzyczy coś, o co mu chodzi?

Ktoś tu dissuje mnie, niech gada co chce

A ten gość krzyczy coś, spoko, nie szkodzi

fis A

cis H

Zamykam oczy, wyższe obroty

Będę udawać, że nie ma boi

Specjal wylewa się, toast mogę wznieść

Z kei gość krzyczy coś, o co mu chodzi?

O co mu chodzi?

2. I znów ten port

On drze się "Pronto, pronto musisz wyjść"

a brak mi sił

Ten Specjal coś za łatwo wchodził mi

Czy na szybką dwójkę znajdę jeszcze czas?

Wysram się ostatni raz

(jeśli ci głupio, zaśpiewaj "Wrzucę żeton jeszcze raz")

Ref.: Specjal wylewa się, toast mogę wznieść

Z kei gość krzyczy coś, o co mu chodzi?

Ktoś tu dissuje mnie, niech gada co chce

A ten gość krzyczy coś, spoko, nie szkodzi

Zamykam oczy, wyższe obroty

Będę udawać, że nie ma boi

Specjal wylewa się, toast mogę wznieść

A ten gość krzyczy coś, o co mu chodzi?

O co mu chodzi?

KOMU DZWONIĄ

1. Komu dzwonią, temu dzwonią
Mnie nie bije żaden dzwon
Bo takiemu pijakowi
Jakie życie, taki zgon

a C E7 a
C G C
C G a E7
a E7 a

2. Księdza do mnie nie wołajcie
Niech nie czyni zbędnych szop
Tylko ty mi, przyjacielu
Spirytusem głowę skrop

3. W piwnicy mnie pochowajcie
W piwnicy mi kopcie grób
I głowę mi obracajcie
Tam, gdzie jest od beczki szpunt

4. W jedną rękę kielich dajcie
W drugą rękę wina dzban
I nade mną zaśpiewajcie
Umarł pijak, ale pan

WAGLEWSKI I MALEŃCZUK - KOLEDZY

1. Spotkałem się z kolegą,
Bo kolega jest od tego
I wypada czasem spotkać się z nim
Siedzieliśmy do rana,
A jego ukochana
Donosiła ciągle nowy zestaw win
Przegadaliśmy nockę,
Obrobiliśmy trochę
Innym tyły tak, by spłacić dług
I nie było mi przykro
I było mi miło
Dłużej tak bym siedzieć mógł

h e
h e
h e Fis
h e
h e
h e h
e a
e a
e G Fis
h e
h e
h e h

Ref.: I więcej kręcę teraz głową
Mniej więcej o połowę
I mniej się tłucze w mojej duszy
I dusza mniej się dusi

h e h e
h e Fis
h e h e
h e h

2. Spotkałem się z kolegą,
Bo kolega jest od tego
Wypada czasem spotkać się z nim
Siedzieliśmy do rana,
A moja ukochana
Donosiła ciągle nowy zestaw win
Kiedyś wina brakowało,
I ciągle było mało
A i chętny do sączenia każdy był
Było, nie było, lecz się wykruszyło
Pewnie też obrabiają nam tył

JAROMIR NOHAVICA - KIEDY KITĘ ODWAŁĘ

1. Gdy czarne papierowe buty rano już ubiorę,
A stara zyska pewność, że mi szychta wisi kalafiolem,
to wyjdzie długi pochod mych żałobnych gości
na Śląską Ostrawę po Sikory moście.

h fis h
D A7 D
e
h

Ref.: Gdy odwałę kitę
To będzie gites.
Cudnie, fajnie i gites,
gdy definitywnie odwałę kitę

Fis7
h H7
e h
Fis7 h

2. A że wszyscy mi są bliscy, to niech dzisiaj się uraczą,
niechaj rżnie muzyka, wino płynie, moje baby płaczą.
I tak jak w robocie nie dawałem ciała –
chcę, by moja stypa była jak ta lala,

Ref.: Niech będzie gites.
Cudna, fajna i gites,
gdy definitywnie odwałę kitę.

3. Co niektórych zwali w niezłej chwili, niech ja skonom,
wie coś o tym kochanica, tego, co był zszedł, Macdona.
Więc jeśli miałbym wybrać - w łóżku czy też w klubie –
niech mnie trafi w trakcie tego, co tak lubię

Ref.: To będzie gites.
Cudnie, fajnie i gites,
gdy definitywnie odwałę kitę.

4. Jedną mam wątpliwość - zabrać Żywca czy Red Bulla,
żeby tam na górze nie wyjść na jakiegoś ciula.
Ja tam z sobą biorę flaszkę starej starki,
bo nie może szkodzić, gdy się nie przebiera miarki

Ref.: To będzie gites.
Cudnie, fajnie i gites,
gdy definitywnie odwałę kitę.

5. Wiem, że Cię Boże nie ma, ale w końcu gdybyś był tak
Daj mnie tam, gdzie dawno siedzi stary Lojza Miltag.
Z Lojzą razem w budzie u Orłowej, potem zaś na dole
fedrując w mozole, toteż daj nam wspólną dołę

Ref.: To będzie w pytę.
Cudnie, fajnie i w pytę,
gdy definitywnie odwałę kitę.

6. Gdy czarne papierowe buty rano już ubiorę,
a stara zyska pewność, że mi szychta wisi kalafiolem –
wszystkie moje plany tak niewiele znaczą.
W sumie było niezłe, ludzie mi wybaczą

Ref.: Gdy odwałę kitę.
Cudnie, fajnie i gites,
gdy definitywnie odwałę kitę.

ANDRZEJ GRABOWSKI - JESTEM JAK MOTYL

1. Jestem jak motyl przesadnie zmęczony	a
i głowa co nieco się chybicie	C E
alkohol ma dobre, ale też złe strony	F E a
do wniosku dochodzę w niedziele przy stole	F E a

Więc proszę o piwo cyncate anioły,	
co w koło fruwają fałszywie	
alkohol ma dobre, ale też złe strony	
pofruńmy wraz z nimi na chwilę	
Pofruńcie ze mną na chwilę do raju	d E a

Ref.: Ja wam mówię: jest dobrze,	E
Jest dobrze, jest dobrze,	
Ale nie najgorzej jest.	a

2. A my wniebowzięci do baru rajskiego
otwarte są dla nas te bramy
alkohol ma dobre ale też złe strony
Tam zrozum nie liczą się strony

Gdy jestem jak motyl przesadnie zmęczony
i głowa co nieco się chybicie
alkohol ma dobre ale też złe strony
z tym wnioskiem w niedziele przy stole
Pofruńmy wraz z nimi na chwilę do raju

CHRYZANTEMY ŻŁOCISTE

1. Zdradziłaś kurwo mnie,
pod pociąg się podłożę.
Ale nie przejedzie mnie,
bo kurwa jedzie po innym torze.

a G
d a
C G
d a

Ref.: Chryzantemy złociste,
w półlitrowce po czystej.
Stoją na fortepianie
i nie podlewa ich kurwa nikt.

2. Zdradziłaś kurwo mnie,
rzucę się w morskie fale.
Ale nie utopię się,
bo kurwa pływam doskonale.

3. Zdradziłaś kurwo mnie,
rzucę się z wysokości.
Ale nie zabiję się,
bo kurwa mam gumowe kości.

4. Zdradziłaś kurwo mnie,
pistolet sobie kupie.
Ale nie zastrzelę się,
bo kurwa mam cię głęboko w dupie.

5. Zdradziłaś kurwo mnie,
dotknę kontaktu mokrą szmatą.
Ale nie zabiję się,
bo przecież zalegam z opłatą.

6. Zdradziłaś kurwo mnie,
w drzewo wjadę bez kłopotu.
Ale nie zabije się,
bo mam bezpieczne strefy zgniotu.

7. Zdradziłaś kurwo mnie,
rzucę się z wielkiego mostu.
Ale nie zabiję się,
bo kurwa szczęście mam po prostu.

8. Zdradziłaś kurwo mnie,
w górach zakończę życie.
Ale nie zabiję się
bo kurwa znowu się skończy piciem.

9. Zdradziłaś kurwo mnie,
rzucę się z World Trade Center.
Ale nie zabiję się,
bo tam już kurwa nie ma pięt.

10. Zdradziłaś kurwo mnie,
polecę do Smoleńska.
Ale nie zabiję się,
bo na Wawelu już nie ma miejsca.

11. Zdradziłaś kurwo mnie,
wypiję kwas siarkowy.
Ale nie zabije mnie,
Bo kurwa mam odczyn zasadowy.

MAREK ROMAN - PIOSENKA O KWIATACH

1. Na chuj mi kurwa twoje kwiaty
Na chuj mi kurwa twoje łzy
Na chuj mi kurwa te dramaty
Na chuj mi kurwa jesteś ty!

a
E
E7
a A7

Ref.: Więc nie wylewaj łez
Proszę cię najgoręcej
Spierdalaj jak najprędzej
Kochana ma!

d
a
E7
a A7

2. Na chuj mi kurwa twoje spazmy
Na chuj mi kurwa krzyk i ból
Na chuj udajesz znów orgazmy
Ja czule pytam cię - na chuj.

3. Na chuj mi kurwa sms'y
Na chuj komórka ciągle drga
Przestań pierdolić wciąż frazesy
Na chuj ta pojebana gra.

4. A gdy ucichną gorzkie słowa
Miłość wypełni serce me
Nie będzie kwiatów nikt żałował
Bo ja naprawdę kocham cię!

Ref.: Wiec nie wylewaj łez
Proszę cię najgoręcej
Przytul mnie jak najprędzej
Kochana ma!

DŹEM - WEHIKUŁ CZASU

1. Pamiętam dobrze ideał swój,
Marzeniami żyłem jak król.
Siódma rano - to dla mnie noc,
Pracować nie chciałem, włączyłem się.
Za to do "puszki" zamykano mnie,
Za to zwykle zamykano mnie
Po knajpach grywałem za piwko i chleb
Na szyciu blues'a tak mijał mi dzień

A E fis D
A E D A

Ref.: Tylko nocą do klubu "PULS"
Jam Session do rana - tam królował blues
To już minęło, ten klimat, ten luz
Ci wspaniali ludzie nie powrócą
Nie powrócą już

E fis D A
E fis D A
E fis D
D

2. Lecz we mnie zostało coś z tamtych lat
Mój mały intymny, muzyczny świat
Gdy tak wspominam ten miniony czas
Jak dobrze, że to nie poszło w las
Dużo bym dał, by przeżyć to znów
Wehikuł czasu - to byłby cud
Mam jeszcze wiarę, odmieni się los
Znów kwiatek do lufy wetknie im ktoś

DŹEM - CZERWONY JAK CEGŁA

1. Nie wiem jak mam to zrobić, ona zawstydzona mnie
Strach ma tak wielkie oczy, wokół ciemno jest
Czuję się jak Benjamin i udaję, że śpię
Może walnę kilka drinków, chyba nakręcą mnie
Nakręcą mnie.

E A7 E H7

E fis A
E H7

2. Nie wiem jak mam to zrobić, by mężczyzną się stać
I nie wypaść ze swej roli, tego co pierwszy raz
Gładzę czule jej ciało, skradam się do jej ust
Wiem, że to jeszcze za mało, aby, aby ciebie mieć
No, aby mieć...

Ref.: Czerwony jak cegła, rozgrzany jak piec
Muszę mieć, muszę ją mieć! / x2
Nie mogę tak odejść, gdy kusi mnie grzech
Muszę mieć, muszę ją mieć!

A7
E
H C Cis H A7
E H

3. Nie wiem jak to się stało, ona chyba już śpi
Leżę obok pełen wstydu, krótki to był zryw
Będzie lepiej gdy pójdę, nie chcę patrzeć jej w twarz
Może kiedyś da mi szansę spróbować jeszcze raz, jeszcze jeden, jeden raz.

DŻEM - WHISKY

1. Mówią o mnie w mieście - co z niego za typ **G C9 G C9**
Wciąż chodzi pijany, pewno nie wie co to wstyd **G C9 G C9**
Brudny, niedomytek - w stajni ciągle śpi **D**
Czego szukasz w naszym mieście **C e7 a7 D**
Idź do diabła - mówią ludzie pełni cnót **C e7 a7 D**
Ludzie pełni cnót. **G C9 G C9**

2. Chciałem kiedyś zmądrzeć, po ich stronie być
Spać w czystej pościeli, świeże mleko pić
Naprawdę chciałem zmądrzeć i po ich stronie być
Pomyślałem więc o żonie, aby stać się jednym z nich
Stać się jednym z nich, stać się jednym z nich.

3. Już miałem na oku hacjendę - wspaniałą, mówię wam
Lecz nie chciała tam zamieszkać żadna z pięknych dam
Wszystkie śmiały się wołając, wołając za mną wciąż
„Bardzo ładny frak masz Billy, ale kiepski byłby z ciebie mąż
Kiepski byłby mąż”.

4. Whisky - moja żono - jednak tyś najlepszą z dam
Już mnie nie opuścisz nie, nie będę sam
Mówią - whisky to nie wszystko, można bez niej żyć
Lecz nie wiedzą o tym ludzie, że najgorzej w życiu
To samotnym być, to samotnym być - nie
Nie chcę już samotnym być - nie...

TADEUSZ WOŹNIAK - ZEGARMISTRZ ŚWIATŁA

1. A kiedy przyjdzie także po mnie, **a G**
Zegarmistrz Światła purpurowy, **D a**
by mi zabełtać błękit w głowie, **C G**
To będę jasny i gotowy. **D a**

2. Spłyną przeze mnie dni na przestrzał,
Zgasną podłogi i powietrza,
Na wszystko jeszcze raz popatrzę,
I pójdę nie wiem gdzie - na zawsze. x3

BUDKA SUFLERA - BAL WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

1. Ta niedziela jest jak film, tani klasy "B",
Facet się pałęta w nim w nieciekawym tle,
Scenarzysta forszę wziął, potem zaczął pić
I z dialogów wyszło dno, zero, czyli nic.

a d a E a
a d a G C
C G C G C
C G C E a

Ref.: Wszyscy święci balują w niebie,
Złoty sypie się kurz,
A ja włóczę się znów bez Ciebie
I do piekła mam tuż.

a d a
a d
a d a
a G

2. Tak bym chciał Cię spotkać raz, w ten jedyny dzień
Lub o tydzień cofnąć czas, ale nie da się,
Chociaż samotności smak aż do bólu znam,
Kiedy innych niedziel brak, trudno, co mi tam...

Ref.: Wszyscy święci balują w niebie,
Złoty sypie się kurz,
A ja włóczę się znów bez Ciebie
I do piekła mam tuż.

Świat się tylko już ze mną kręci,
Gwiazdy ptoną jak stal,
Skasowałaś mnie z swej pamięci,
Aż mi siebie jest żal.

W niebie dzisiaj wszyscy, wszyscy święci mają bal...

a d a d a E a

BUDKA SUFLERA - JOLKA JOLKA

1. Jolka, Jolka, pamiętasz lato ze snu,
Gdy pisałaś: "tak mi źle,
Urwij się choćby zaraz coś ze mną zrób,
Nie zostawiaj tu samej, o nie".

C G a
C G a
C G d a
C G F

Zebrząc wciąż o benzynę, gnałem przez noc,
Silnik rzeził ostatkiem sił,
Aby być znowu w tobie, śmiać się i kłąć,
Wszystko było tak proste w te dni.

Dziecko spało za ścianą, czujne jak ptak,
Niechaj Bóg wyprostuje mu sny!
Powiedziałaś, że nigdy, że nigdy aż tak
słodkie były, jak krew twoje łzy

Ref.: Emigrowałem z objęć twych nad ranem,
Dzień mnie wyganiał, nocą znów wracałem,
Dane nam było słońca zaćmienie
Następne będzie może za sto lat

d F C d F C
d F C d F G
d F C d F C
d F C d F G

2. Plażą szły zakonnice, a słońce w dół
Wciąż spadało nie mogąc spaść,
Mąż tam w świetle za funtem odkładał funt,
Na Toyotę przepiękną aż strach.

Mąż twój wielbił porządek i pełne szkło,
Narzeczoną miał kiedyś jak sen,
Z autobusem Arabów zdradziła go,
Nigdy nie był już sobą o nie.

3. W wielkiej żyliśmy wannie i rzadko tak,
Wypełzaliśmy na suchy ląd,
Czarodziejka gorzałka tańczyła w nas,
Meta była o dwa kroki stąd.

Nie wiem ciągle dlaczego zaczęło się tak,
Czemu zgasło też nie wie nikt,
Są wciąż różne koło mnie, nie budzę się sam,
Ale nic nie jest proste w te dni.

BUDKA SUFLERA - TAKIE TANGO

1. Na sali wielkiej i błyszczącej tak jak nocne Buenos Aires,
Które nie chce spać
Orkiestra stroi instrumenty, daje znak i zaraz zacznie
Nowe tango grać.

d
B A d

Siedzimy obok obojętni wobec siebie jak turyści
Wystukując rytm
Nie będzie tanga między nami choćby nawet cud się ziścił
Nie pomoże nic.

d B
g A d

Chociaż płyną ostre nuty
W żyłach płonie krew
Nigdy żadne z nas do tańca
Nie poderwie się.

g
g F C
g
g F C

Ref.: Bo do tanga trzeba dwojga,
Zgodnych ciał i chętnych serc,
Bo do tanga trzeba dwojga,
Tak ten świat złożony jest.

d A d C
d A d
d A d C
d A d

2. Zaleje w końcu Buenos Aires noc tak gęsta jak atrament
A gdy przyjdzie brzask
Co było w naszych sercach kiedyś, kiedyś jak świecący diament
Cały straci blask.

I choć będą znowu grali
Bóg to jeden wie
Nigdy razem na tej sali
Nie spotkamy się.

LOMBARD - PRZEŻYJ TO SAM

1. Na życie patrzysz bez emocji
Na przekór czasom i ludziom wbrew
Gdziekolwiek jesteś, w dzień czy w nocy
Oczyrna widza oglądasz grę.

C G a
d G
C G a
d G G7

2. Ktoś inny zmienia świat za ciebie
Nadstawia głowę, podnosi krzyk
A ty z daleka, bo tak lepiej
I w razie czego nie tracisz nic.

Ref.: Przeżyj to sam, przeżyj to sam
Nie zamieniaj serca w twardy głaz
Póki jeszcze serce masz.

C G a d F G G7
C G a
d G

3. Widziałeś wczoraj znów w dzienniku
Zmęczonych ludzi wzburzony tłum
I jeden szczegół wzrok twój przykuł
Ogromne morze ludzkich głów.

4. A spiker cedził ostre słowa
Od których nagła wzbierała złość
I począł w tobie gniew kiełkować
Aż pomyślałeś milczenia dość.

ANITA LIPNICKA & THE HATS - WHISKEY SONG

1. Bawię się, bo mam chęć /x2 C
Flaszkę taniej whiskey F
I wczorajszy chleb C
Bawię się, bo mam z kim /x2
Mary Jane jest przy mnie
I starych kumpli team
Kto ostatnią zbije szklanę G F
Ten zamyka baru drzwi. C

2. Bawię się, bo jest noc /x2
Harowałem cały dzień
Za złamany grosz
Bawię się, bo mam czas /x2
Może jutro tutaj
Już nie będzie nas?
Nie potańczę sobie w trumnie
Tam już będę całkiem sam.

Ale co to? kto to? Czarny Billy przejął bar Ais5 C5 Dis5 C5 Dis5 C5 Ais5 C5 Dis5 F5 C5
Znowu będzie dym, F
Drania dobrze znam C
Zaraz będzie po zabawie, G F
Szybko pijmy zdrowie dam! C

3. Piję dziś, bo mi źle /x2
Zostawiła mnie dla Billa
Moja Marry Jane
Piję dziś, bo mi żal /x2
Jutro wsiadam w pick up'a
I odjeżdżam w dal
Tyle w Kansas mnie widzieli
Do Teksasu nogę dam.

GORAN BREGOVIC - CIAO BELLA

1. Una mattina mi son svegliato,
o bella, ciao! bella, ciao! bella, ciao, ciao, ciao!
Una mattina mi son svegliato
e ho trovato l'invasor.

a
a A7
d a
E a

2. O partigiano, portami via,
o bella, ciao! bella, ciao! bella, ciao, ciao, ciao!
O partigiano, portami via,
ché mi sento di morir.

3. E se io muoio da partigiano,
o bella, ciao! bella, ciao! bella, ciao, ciao, ciao!
E se io muoio da partigiano,
tu mi devi seppellir.

4. E seppellire lassù in montagna,
o bella, ciao! bella, ciao! bella, ciao, ciao, ciao!
E seppellire lassù in montagna
sotto l'ombra di un bel fior.

5. E le genti che passeranno
o bella, ciao! bella, ciao! bella, ciao, ciao, ciao!
E le genti che passeranno
Mi diranno "Che bel fior!"

6. "È questo il fiore del partigiano",
o bella, ciao! bella, ciao! bella, ciao, ciao, ciao!
"È questo il fiore del partigiano
morto per la libertà!"

ZESPÓŁ REPREZENTACYJNY - KRÓL

1. Jego dynastia mocno tkwi
Jego dynastia mocno tkwi
W siodle, które dźwigamy my
W siodle, które dźwigamy my

h fis

Ref.: Nie poradzisz nic bracie mój
Gdy na tronie siedzi chuj.

e A D h
fis h

2. Buntu nie boi się władca ten
Buntu nie boi się władca ten
Co by z powiek spędzał mu sen
Co by z powiek spędzał mu sen

3. Ja, ty, ona, my, wy, oni, on
Ja, ty, ona, my, wy, oni, on
Wszyscy liżemy mu dupę wciąż
Wszyscy liżemy mu dupę wciąż

4. Długo panował nam perski szach
Długo panował nam perski szach
Chomeini też zrobił ba bach
Chomeini też zrobił ba bach

5. A może się zdarzyć, że jordański król
A może się zdarzyć, że jordański król
Też będzie musiał przeżyć ten ból
Też będzie musiał przeżyć ten ból

6. W dalekiej Etiopii zdarzył się fakt
W dalekiej Etiopii zdarzył się fakt
Że Negus król królów też z tronu spadł
Że Negus król królów też z tronu spadł

7. A i w Hiszpanii każdy to wie
A i w Hiszpanii każdy to wie
Że stary Franco nie ostał się
Że stary Franco nie ostał się

8. Pewnego dnia obudzi nas huk
Pewnego dnia obudzi nas huk
Brytyjska korona poleci na bruk
Brytyjska korona poleci na bruk

9. A czy mieszkańcy Tokio i Kioto
A czy mieszkańcy Tokio i Kioto
Nie rzekli „koniec” do Hirohito
Nie rzekli „koniec” do Hirohito

10. Więc nie rwij włosów i nie załamuj rąk
Więc nie rwij włosów i nie załamuj rąk
Pomęczysz się jeszcze nie jeden rok
Pomęczysz się jeszcze nie jeden rok

Ref.: Bo nie poradzisz nic bracie mój
Gdy za chujem idzie chuj.

ZESPÓŁ REPREZENTACYJNY - DZIELNA MARGOT

Wstęp: **D B D B**

1. W naszej wsi bezbronno kotka znalazła w trawie raz Margot **A A7 D**
A że sama była sierotką, wzięła go **h fis E A**
Był malutki jeszcze, więc chciała jakąś poduszkę zdobyć mu **A7 D**
A jedyną, jaką znalazła, był jej biust **h E A D**
Kotek wziął ją za swoją mamę i ssać zaczął dzielną Margot **h fis h fis**
Ona zaś ze wzruszenia nagle straciła głos
Syn sołtysa właśnie przechodził, ujrzał rzadki obrazek ten
I poleciał z nowiną do wsi... A na drugi dzień... **h fis E A**

Ref.: Gdy Margot stanik swój rozpiniała **A A7 D**
By miał kotek, biedactwo, co ssać **D7 D**
Biegła nas, biegła nas cała zgraja **D H E A**
By popa-pa-pa-pa-pa-patrzyć **D**
By popa-pa-pa-pa-pa-pa **B**
A niewinna Margot przypuszczała
Że do kotka, co z jej piersi ssał
Biegła nas, biegła nas cała zgraja
By popa-pa-pa-pa-pa-patrzyć
By popa-pa-pa-pa-pa-pa

2. Nauczyciel lekcje porzucił, kowal podkowy, pole kmieć
I pognali prędko na skróty na tę wieść
Nasz listonosz, taki uczciwy, na tę wieść listy ciepnął w mig
Których czytać i tak w tej chwili nie chciał nikt
Na tę wieść, zaufawszy Bogu, że odpuści im grzeszną myśl
Ministranci w lot dali nogę w środku mszy
Nawet gliniarz, postrach ludności, tak z natury tępy jak słup
Stał opodal oszołomiony sceną jak ze snu.

3. Ale w pozostałych niewiastach - wszak każdej zwiął i gach i mąż,
Powolutku jęła narastać dzika złość
Wreszcie przyszedł we wsi dzień gniewu, każda chwyciła tęgi kij
I zatłukły biedne maleństwo z żądzą krwi
A Margot po roku lamentów by się pocieszyć wzięła ślub
I już tylko się mąż z jej wdzięków cieszyć mógł
Z czasem o tym pozapominano. Oprócz starców już mało kto
Mówi dzieciom dziś na dobranoc o dzielnej Margot.

KULT - ARAHJA

1. Mój dom murem podzielony
Podzielone murem schody
Po lewej stronie łazienka
Po prawej stronie kuchenka

d
a
E
a A A7

2. Mój dom murem podzielony
Podzielone murem schody
Po lewej stronie łazienka
Po prawej...

3. Moje ciało murem podzielone
Dziesięć palców na lewą stronę
Drugie dziesięć na prawą stronę
Głowy równa część na każdą stronę

4. Moje ciało murem podzielone
Dziesięć palców na lewą stronę
Drugie dziesięć na prawą stronę
Głowy...

5. Moja ulica murem podzielona
Świeci neonami prawa strona
Lewa strona cała wygaszona
Za zasłony obserwuję obie strony.

Lewa strona nigdy się nie budzi
Prawa strona nigdy nie zasypia /x7

KULT - GDY NIE MA DZIECI

1. Jedna flaszka druga flaszka i też trzecia, kurde bele, leci,
dom stoi zupełnie pusty nocą, kurzą się dookoła rupiecie,
wracamy chwiejnym krokiem po okrążeniu nad ranem,
po schodach na piechotę raczej rady nie damy.

a E

Ref.: Wyjechali na wakacje wszyscy nasi podopieczni,
Gdy nie ma dzieci w domu to jesteśmy niegrzeczni.
Wyjechali na wakacje wszyscy nasi podopieczni,
Gdy nie ma domu dzieci to jesteśmy niegrzeczni.

a E

2. Trasa bardzo dobrze znana od jednego baru do baru,
poznajcie tych albo owych i mamy troszeczkę kataru,
jeśli wiesz, o czym ja mówię, natomiast pełnym rankiem
wychylam, patrząc tępo, ostatnią bez gazu szklanę, he!

3. Jeszcze kilka dni i nocy i wszystko wróci do normy,
będziemy zorganizowani i poważni uczesani i przezorni,
jednak jeszcze dzisiaj i jutro, pojutrze i popojutrze
pozwól nocy kochana życiu nosa utrzcęć.

KULT - BARANEK

1. Ach Ci ludzie, to brudne świnie **A**
Co napletli o mojej dziewczynie **d**
Jakieś bzdury o jej nałogach **A**
To po prostu litość i trwoga **d**
Tak to bywa, gdy ktoś zazdrości **D**
Kiedy brak mu własnej miłości **g**
Plotki płodzi, mnie nie zaszkodzi żadne obce zło **A d**
Na mój sposób widzieć ją. **A d**

Ref.: Na głowie kwietny ma wianek **A d**
W ręku zielony badylek **A d**
A przed nią bieży baranek **g d**
A nad nią lata motylek. **A d**

2. Krzywdę robią mojej panience
Opluć chcą ją podli zbrojeńcy
Utopić chcą ją w morzu zawiści
Paranoicy, podli sadyści
Utaplani w brudnej rozpuście
A na gębach fałszywy uśmiech
Byle zagnać do swego bagna, ale wara wam
Ja ją przecież lepiej znam.

3. Znów widzieli ją z jakimś chłopem
Znów wyjechała do St. Tropez
Znów męczyła się, Boże drogi
Znów na jachtach myła podłogi
Tylko czemu ręce ma białe
Chciałem zapytać, zapomniałem
Ciało kłoniąc, skinęła dłonią, wsparła skroń o skroń
Znów zapadłem w nią jak w toń.

4. Ech, dziewczyna pięknie się stara
Kosi pieniądz, ma jaguara
Trudno pracę z miłością zgodzić
Rzadziej może do mnie przychodzić
Tylko pyta kryjąc rumieniec
Czemu patrzę jak potępieniec
Czemu zgrzytam, kiedy się pyta, czy ma ładny biust
Czemu toczę pianę z ust.

KULT - CELINA

1. Tę burzę włosów każdy zna, a
przy ustach dłoni chwiejny gest -
Tak to Celina, Celina, Celina jest.
Jak hejnał grzmi jej śmiech, gdy całe miasto śpi. d
Nie wytrzeźwiała od soboty, balet trwa już cztery dni a
i w twiście wozi się, E
w piorunach klipsów, na potłuczonym szkle. a

2. La, la, la
zaśpiewał w barze ktoś.
To czarny Ziutek pije gin, Celiny koleś, twardy gość.
Pije cztery dni, wychylił setną ćwierć,
powietrze zaraz wyszło z niego, w kliniczną popadł śmierć.
Liczko pobladło mu jak wosk,
Ziutek pozbył się swych od Celiny trosk.

3. Zapamiętajcie sobie radę,
którą dziś wam wszystkim dam:
Możecie liczyć na przyjaciół, pomogą wam.
Ziutkowi minął kac, kolesie w kocioł wzięli go
'Szukaj Celiny Lamusie, gdzie adapter, chata, szkło!'
Ziutek nie płakał, twardy jest,
godzinę ze wściekłości wył jak pies.

4. Tak, tak, tak!
Celina już na złom.
To czarny Ziutek z kilerami pod Celiny idzie dom.
Oświetlił błysk ich kos, w rynku bramy brzeg.
Sikory złote pod mankietem odmierzają sekund bieg.
I stoi pikiet sak
pod oknem, w sieni i u drzwi - dać tylko znak.

5. Zastłony w oknach leją blask,
na mecie jasno jakby w dzień.
Tak to Celiny, Celiny, Celiny cień.
Dłonie kołyszają się, egzotyczne kwiaty dwa,
Celina naga na balecie pośród żądz i szkła.
Wtem nagle jakiś ruch,
w progu staje rudy Mundek - Ziutka druh.

6. Dzyń, dzyń, dzyń, dzyń, dzyń
to prysło w oknie szkło.
Celina naga w noc ucieka, jakie dno, o jakie dno!
Już tylko chce się jej do piekła skryć -
'Och Ziutek, Ziutek, gdzieś ty był kiedy ja zaczynałam pić?
Dlaczegoś nie bił w pysk?'
Lecz milczy noc i tylko kosy świeci błysk.

7. Dlaczego taki ostry
był Ziutkowej kosy szpic?
Przecież znacie te balety, wszak w nich złego nie ma nic.
Ale Celiny głos, Celiny włosów woń
czerwoną mgłą zasnuwa oczy, w kamień zwierza dłoń.
Ziutek tylko podniósł brew,
błysnęło - na białą pierś trysnęła krew.

8. Słuchaj - to jęknął świat,
jak chory pies u pana stóp.
Tak to Celinie, Celinie, Celinie kopią grób.
W rynku syren jęk, na jezdni żółty kurz.
Niebieska szklanka miga, blacharnia Ziutka zwija już.
I odtąd spoza krat,
Ziutek i Mundek bez Celiny widzą świat.

9. Lecz czasem gdy jest noc Ziutek wyteża słuch
Tak to Celiny, Celiny, Celiny duch.
Wiecie więc, że ja was bawiłem śpiewem swym
tylko dla zwykłej draki, w ogóle prawdy nie ma w tym.
To zwykły kawał jest,
darujcie to już ballady kres.

KULT - WÓDKA

1. Zbudowali fabryki, opracowali maszyny
Produkują wódkę, tak dużo(x7) wódki

a d E a d E
a d E a E7

Ref.: Bo im tylko o to chodzi, abyś sam sobie szkodził
Abyś sam nie mógł myśleć, abyś sam nie mógł chodzić

2. Ustawili kominy, zbudowali drabiny
To już wszystko pracuje, pracuje i truje

3. Jeszcze dymią kominy, produkują spaliny
Produkują wódkę tak dużo (x7) wódki

KULT - SOWIECI

1. Hej dziewczyno! Hej niebogo! D
Jakieś wojsko idzie drogą! D
Schowaj pieniądze, schowaj zegarek! D
Kryj się, kryj! A D
2. A ja myślałem, że to oni, G D
Że to banda bandę goni, G D
A to czerwoni! czerwoni! G A
Kryj się, kryj! A D
3. A ten gruby, co na przedzie
Na kradzionym koniu jedzie,
To Rokossowski, marszałek Polski!
Kryj się, kryj!
4. A ja myślałem, że to śmieci,
Że to gówno z nieba leci,
A to sowieci! Sowieci!
Kryj się, kryj!
5. Przyjdą nocą, zgwałcą srodze,
Na kradzionej gdzieś podłodze,
Zostawią z dzieckiem! Dzieckiem radzieckiem!
Kryj się, kryj!
6. A ja myślałem, że to trzewik,
Że to kryty słomą chlewik,
A to bolszewik! Bolszewik!
Kryj się, kryj!

KULT - POLSKA

1. Poranne zorze, poranne zorze, a
Gdy idę w Sopocie nad morzem, a
Po plaży brudno-piaskowej, G
Bałtyk śmierdzi ropą naftową. a

Poranne chodniki,
Gdy idę nie rozmawiam z nikim,
Jak jest w niedzielę nad ranem,
Po sobotnich balach chodniki zarzygane.

Ref.: Polska, mieszkam w Polsce, a
Mieszkam w Polsce, mieszkam tu, tu, tu... a G a

2. Koncerty popołudniowe,
Pełno bezmózgów w służbie porządkowej,
Patrzą wokół, bo swędzą ich ręce,
Kochają bić coraz więcej i więcej.

Znowu wieczorne przygody,
Gdy wchodzę na kamienne schody,
Zaczepia mnie pijanych meneli wielu,
Jutro spotkają się w kościele.

3. Nocne sklepy z mlekiem,
I patrzę co się dzieje pod sklepem,
Tłum przystawia komuś do twarzy pięści,
Żądają dla niego kary śmierci.

Znowu poranne pociągi,
Ja stoję i patrzę na marmurowe dziwolągi,
Czy byłeś kiedyś u nas na dworcu w nocy,
Jest tak brudno i brzydko, że pękają oczy.

KULT - KNAJPA MORDERCÓW

1. Nie szukaj drogi, znajdziesz ją w sercu
Smutna jest knajpa byłych morderców.
Niech Cię nie trwożą, gdy do niej wkroczysz
Płonące w mroku morderców oczy.

c Cis
c Cis c
c Cis
c Cis c

Ref.: Nieważny, groźny grymas na gębie
Mordercy mają serca gołębie.
Band, armii, gangów i czarnych sotni,
Wczoraj rycerze, dziś - bezrobotni,
Pustką i chłodem wieje po kątach,
Stary morderca z baru szkło sprząta.
Szafa wygrywa rzewne kawałki,
Siedzą mordercy, łamią zapalki.

Cis c

b c
Cis c

b f
Cis G

2. Czasem twarz obca, mignie i znika
Zaraz się dźwignie ktoś od stolika.
Wróci nazajutrz z miną nijaką,
Bluźnie na życie, postawi flakon.

Ref.: Każdy do niego zaraz się tłoczy,
W krąg nad szklankami błyskają oczy.
I zaraz każdy lepiej się czuje,
Jeszcze morderców ktoś potrzebuje.
Może nareszcie, któregoś ranka,
Znowu się zacznie wielka kocanka.
I dni powrócą godne zazdrości,
Gdy płacić będą za przyjemności.

3. Znów w dłoni zamiast płaskiej butelki
Znany kształt kolby od parabelki.
A w końcu palca wibruje skrycie
Jak łaskotanie: tu śmierć, tu życie.

Ref.: Wracajcie słodkie chwały godziny
Sławne gonitwy i strzelaniny.
Tak tylko można znowu być młodym
Zabić i z dumą czekać nagrody.
W knajpie morderców gryziemy palce
Żądze nas gnębią i sny o walce.
Ale któż dzisiaj mordercom ufa
Więc srebrne kule śpią w czarnych lufach.

4. Zmazując barwy lasom i polom,
Mknie balon nocy z knajpy gondolą.
Kiedyś tak jasno, a dziś tak ciemno,
Wroga nie widzę, wroga przede mną.

Ref.: Rwie łeb od tortur alkoholowych,
Lecz wśród porcelan i rur niklowych,
Człowiek się znowu czuje półbogiem.
Bo oto stoi twarzą w twarz z wrogiem.
Kula jak srebrna żmija wyskoczy,
W lustrze nad kranem zagasną oczy.
Czoła morderców skry potu zroszą,
I milcząc, ciało za drzwi wynoszą.
Gdy bije północ.

KULT - DOM WSCHODZĄCEGO SŁOŃCA

1. W ciemnej tej celi na zgniłym postaniu
Młody gitfunfel kopyrta,
Pikawa mu stawa w tem wolnym konaniu,
To młody gitfunfel kopyrta.

a C D F
a C E E
a C D F
a E a E

2. Przy jego tem koju gitsiorka przycupła,
Młodemu gitowi nawija:
Ty wrócisz do funfli, ty wrócisz do zgredki,
Gdy tylko zakwitną nagietki.

3. Nad ranem znaleźli młodego gitowca,
Złożyli go w ciemnej mogile,
A gity, jak stali, się wszystkie chlastali,
To młody gitfunfel kopyrtnął. x2

PERFECT - NIE PŁACZ EWKA

1. Nie płacz Ewka, bo tu miejsca brak na tve babskie łzy,
po ulicy miłość hula wiatr wśród rozbitych szyb,
patrz poeci śliczni prawdy sens roztrwonili w grach,
w półlitrówkach pustych SOS wysyłają w świat.

A fis E
A fis E
A fis E
A fis E

Ref.: Żegnam was, już wiem,
nie załatwię wszystkich pilnych spraw,
idę sam właśnie tam gdzie czekają mnie.
Tam przyjaciół kilku mam od lat,
dla nich zawsze śpiewam dla nich gram,
jeszcze raz żegnam was, nie spotkamy się.

h D
A E fis
E D A
h D
A E fis
E D A

2. Proza życia to przyjaźni kat, pęka cienka nić
Telewizor, meble, mały fiat - oto marzeń szczyt.
Hej, prorocy moi z gniewnych lat, obrastacie w tłuszcz,
już was w swoje szpony dopadł szmal, zdrada płynie z ust.

PERFECT - KOŁYSANKA DLA NIEZNAJOMEJ

1. Gdy nie bawi Cię już
Świat zabawek mechanicznych
Kiedy dręczy Cię ból
Niefizyczny
Zamiast słuchać bzdur
Głupich telefonicznych wrózek zza siedmiu mórz
Spytaj siebie czego pragniesz
Dlaczego kłamiesz, że miałaś wszystko

C a
F
C a
F G
C
a e F C F
F G a
F G

2. Gdy udając że śpisz
W głowie tropisz bajki z gazet
Kiedy nie chcesz już śnić
Cudzych marzeń
Bosa do mnie przyjdź
I od progu bezwstydnie powiedz mi czego chcesz
Słuchaj jak dwa serca biją
Co ludzie myślą - to nieistotne!

Ref.: Kochaj mnie
Kochaj mnie
Kochaj mnie nieprzytomnie
Jak zapalniczka płomień
Jak sucha studnia wodę
Kochaj mnie namiętnie tak
Jakby świat się skończyć miał

C G a G C
C G a G C
C G a
e
F G
F G a
F G C

3. Swoje miejsce znajdź
I nie pytaj czy taki układ ma jakiś sens
Słuchaj co Twe ciało mówi
W miłosnej studni już nie utoniesz.

Ref.: Kochaj mnie
Kochaj mnie
Kochaj mnie nieprzytomnie
Jak zapalniczka płomień
Jak sucha studnia wodę.
Kochaj mnie
Kochaj mnie nieprzytomnie
Jak księżyc w oknie śmieje się i płacz
Na linie nad przepaścią tańcz
Aż w jedną krótką chwilę
Pojmiesz po co żyjesz...

MYSLOVITZ - DLA CIEBIE

1. Dla Ciebie mógłbym zrobić wszystko
Co zechcesz powiedz tylko
Naprawdę na dużo mnie stać

G e
e C
a G

Dla Ciebie mógłbym wszystko zmienić
Mógłbym nawet uwierzyć
Naprawdę na dużo mnie stać

Dla Ciebie zrywam polne kwiaty
Szukam tych najrzadszych
Naprawdę na dużo mnie stać

Najchętniej zamknąłbym cię w klatce,
Bo kocham na Ciebie patrzeć
Naprawdę na dużo mnie stać

Ref.: To wszystko czego chcę
To wszystko czego mi brak
To wszystko czego ja nigdy nie będę miał
Otwórz oczy zobacz sam
Przed nami mgła

D C D
C D
C e a
F C G
d a

2. Dla Ciebie mógłbym zrobić wszystko
Co zechcesz powiedz tylko
Naprawdę na dużo mnie stać

Przez Ciebie wpadłem w głęboką depresję
Już teraz nie wiem kim jestem,
Bo naprawdę na dużo mnie stać

MYSLOVITZ - PEGGY BROWN

Ref.: O Peggy Brown, o Peggy Brown
kto Ciebie ukochać będzie umiał /x2

e D
G C

1. Jedyne, o czym wciąż myślę
to ciemnowłosa dziewczyna
choć nie chce dać, czego proszę
w oddali od siebie mnie trzyma
Choć nie chce moich przysięg
nie słyszy nawet swej dumy, o nie

e D
G C

2. Jej głos jest dla mnie muzyką
pulsuje jak ciche echo
Jej twarde białe piersi
mleczniejsze są niż jej mleko
Jej suknia z miękkiej tafty
dziś skromnie opuszczona

3. Nocami w samotności
Rozpustny sen widziałem
Żeśmy w jednym łóżku
Spojeni ciało z ciałem
Ale tym snem najśmielszym
Tweje dumy nie urażę, o nie

MYSLOVITZ - Z TWARZĄ MARYLIN MONROE

1. Hej dziewczyno, nie mów nic, czas na miłość
Stań przede mną, pozwól dotknąć się

C e a F C
C e a F

Ref.: Co za wieczór, co za noc
Z twarzą Marylin Monroe
Noc z twarzą Marylin Monroe

F f
C e a F C e a F
C e a F C e a F

2. Pod jej wzrokiem, moja skóra w ogniu płonie
Smak jej skóry dziś zniewala mnie

Dotykam oczu, włosów, ust
Dotykam ramion, dłoni, stóp
Odślaniam nagie piersi jej /x2

G F
F G
G F C e

3. Na mym lustrze zostawiłaś swoje usta
Przy jej zdjęciu spędzam całą noc

Ref.: Szesnaście lat, mój pierwszy raz
Z twarzą Marylin Monroe /x4

MYSLOVITZ - DŁUGOŚĆ DŹWIĘKU SAMOTNOŚCI

Ref.: I nawet, kiedy będę sam **F d**
Nie zmienię się, to nie mój świat **a G**
Przedemną drogą, którą znam
Która ja wybrałem sam

1. Tak zawsze genialny **B F**
Idealny muszę być **d C**
I muszę chcieć, super luz i już
Setki bzdur i już, to nie ja

2. Wiesz, lubię wieczory
Lubię się schować na jakiś czas
I jakoś tak, nienaturalnie
Trochę przesadnie pobyć sam
Wejść na drzewo i patrzeć w niebo
Tak zwyczajnie, tylko że
Tutaj też, wiem, kolejny raz
Nie mam szans być kim chcę

3. Noc, a nocą gdy nie śpię
Wychodzę choć nie chce spojrzeć na
Chemiczny świat pachnący szarością
Z papieru miłością, gdzie ty i ja
I jeszcze ktoś, nie wiem, kto
Chciałby tak przez kilka lat
Zbyt zachłannie i trochę przesadnie
Pobyć chwilę sam, chyba go znam

CZERWONE GITARY - HISTORIA JEDNEJ ZNAJOMOŚCI

Sialalalala la la la lala

a E7

1. Morza szum, ptaków śpiew
Złota plaża pośród drzew -
Wszystko to w letnie dni
Przypomina Ciebie mi.

a d
a E7 a
C C7
C7 F7 / a F7 E7

2. Szłaś przez skwer, z tyłu pies
„Głos Wybrzeża" w pysku niósł.
Wtedy to pierwszy raz
Uśmiechnęłaś do mnie się.

3. Odtąd już dzień po dniu
Upływały razem nam.
Rano skwer, plaża lub
Molo gdy zapadał zmierzch.

4. Płynął czas, letni czas,
Aż wakacji nadszedł kres.
Przyszedł dzień, w którym już
Rozstać musieliśmy się.

LADY PANK - MNIEJ NIŻ ZERO

1. Myślisz może, że więcej coś znaczysz e G D
Bo masz rozum, dwie ręce i chęć
Twoje miejsce na Ziemi tłumaczy
Zaliczona matura na pięć
Są tacy - to nie żart, C D
dla których jesteś wart... C D

Ref.: Mniej niż zero e D
Mniej niż zero
Mniej niż zero
Mniej niż zero

2. Zawodowi macherzy od losu
Specjaliści od śpiewu i mas
Choćbyś nie chciał i tak znajdą sposób
Na swej wadze położą nie raz
Choć to fizyce wbrew
wskazówka cofa się.

3. Myślisz może, że więcej coś znaczysz
Bo masz rozum, dwie ręce i chęć
Twoje miejsce na Ziemi tłumaczy
Zaliczona matura na pięć
Są tacy - to nie żart,
dla których jesteś wart...

LADY PANK - ZAWSZE TAM, GDZIE TY

1. Zamienię każdy oddech w niespokojny wiatr C a G
By zabrał mnie z powrotem - tam, gdzie masz swój świat
Poskładałam wszystkie szepty w jeden ciepły krzyk
Żeby znalazł cię aż tam, gdzie pochowałeś sny.

Ref.: Już teraz wiem, że dni są tylko po to, F G
by do ciebie wracać każdą nocą złotą C a
Nie znam słów, co mają jakiś większy sens
Jeśli tylko jedno - jedno tylko wiem:
Być tam, zawsze tam, gdzie ty. F G

2. Nie pytaj mnie o jutro - to za tysiąc lat
Płyniemy białą łódką w niezbadany czas
Poskładałam nasze szepty w jeden ciepły krzyk
By już nie uciekły nam, by wysuszyły łzy.

Ref.: Już teraz wiem, że dni są tylko po to
by do ciebie wracać każdą nocą złotą
Nie znam słów, co mają jakiś większy sens
Jeśli tylko jedno - jedno tylko wiem:
Być tam, zawsze tam, gdzie ty
Budzić się i chodzić, spać we własnym niebie
Być tam, zawsze tam, gdzie ty
Żegnać się co świt i wracać znów do ciebie
Być tam, zawsze tam, gdzie ty
Budzić się i chodzić, spać we własnym niebie
Być tam, zawsze tam, gdzie ty...

KRZYSZTOF KRAWCZYK - CHCIAŁEM BYĆ

1. Chciałem być marynarzem, G C
chciałem mieć tatuaże, G e
podróżować, zwiedzać świat, D
pięknie żyć, garściami życie brać. D G

2. Chciałem być piosenkarzem,
chciałem mieć pełne sale,
podróżować, zwiedzać świat,
i wiele pięknych, pięknych kobiet znać.

Ref.: Przemierzyłem cały świat od Las Vegas po Krym,
zgrałem tysiąc talii kart, które lubią dym,
skasowałem kilka bryk, nie żałuję dziś,
nie żałuję dziś. G C D
G C D
G C D e
C D G

3. Chciałem dać coś dobrego,
dałem tylko siebie,
los okrutnie ze mnie drwił,
gorzkich nauk nie oszczędził mi.

4. Chciałem wnieść coś nowego,
chciałem mieć więcej wiary,
los okrutnie ze mnie drwił,
mojej wiary nie odebrał mi.

KRZYSZTOF KRAWCZYK - PAROSTATEK

1. W starym albumie u mego dziadka
Jest takie zdjęcie, istny cud
Płynący w falach, wśród mewek stadka
Statek na parę sprzed lat stu.

D
H7
E7 A7
D fis e A7

Tłum marynarzy pokład mu zdobi
Słońce na górze pięknie lśni
Dobry fotograf to zdjęcie zrobił
Wszystko jak żywe, aż się cni.

Ref.: Parostatkiem w piękny rejs,
statkiem na parę w piękny rejs
Przy wtórze klątw bosmana,
głośnych krzyków aż od rana
Tak śpiewnie dusza łka.

D H7
E7 A7 D
H7
E7
A7 H7 E7 A7

Kąpielowy kostium włóż
i na pokładzie ciało złóż
Bo tutaj szum maszyny,
bo tutaj głosem dziewczyny
Tak cudnie śruba gra.

D H7
E7 A7 D
H7
E7
A7 D

2. Dziadek bosmanem był na tym statku
Wśród majtków wzbudzał wiecznie strach
Krzyczał, aż drżały na brzegach kwiatki
Cała załoga stała we łzach.

Lecz kiedy dziadek fajkę zapalił
Tytoń mu zaczął płuca grzać
Dziadek coś nucił, tytoń się palił
Marzył, by wieki mógł tam trwać.

KRZYSZTOF KRAWCZYK - ZA TOBĄ PÓJDĘ JAK NA BAL

1. Ty jedna umiesz w życie grać,
Świat z przymrużeniem oka brać.
Gdy trzeba i nie trzeba w głos się śmiać
I na przekór wszystkim zmieniać nagle zdanie.

F Faug
d F7
B C7 a7 D7
G g7 C11

2. Bo z Tobą można konie kraść
Do rana tańczyć, we dnie spać.
Zapomnieć, że zbyt szybko mija czas.
Śmiać się z życia póki czas.

G C11 F B F

Ref.: Za Tobą pójdę jak na bal, nie obejrzę się,
Nikt mnie nie zatrzyma, nie zatrzyma mnie.
Niczego mi nie będzie żal, pójdę tak jak w dym.
Tylko powiedz, że to właśnie Ty /x2

B C7 a D7
g7 C7 F F7
B C7 a7 D7
g7 C7 F B F

3. Ty umiesz zawsze wyjść na plus
I w biedzie znaleźć szczęścia łut,
Bez końca wierzyć, że się zdarzy cud
I jak nikt na świecie mieć na wszystko sposób.

4. Przy Tobie zbudzę się ze snu,
Bo Ty pogody masz za dwóch.
Gdy mi się uda Ciebie znaleźć już,
Zrozumiemy się bez słów.

Ref.: Za Tobą pójdę jak na bal, nie obejrzę się,
Nikt mnie nie zatrzyma, nie zatrzyma mnie.
Niczego mi nie będzie żal, pójdę tak jak w dym.
Tylko powiedz, że to właśnie Ty /x4
Właśnie Ty!

CZESŁAW MOZIL - MASZYŃKA DO ŚWIERKANIA

Wstęp:

a d a G

1. Znalazła raz pewna pani
Aparat do bani
Z sentymentem wzruszona
Wzięła go w ramiona i
I czule do niego rzekła
Ty jesteś rodem z piekła
A ja jestem rodem z nieba
Nic więcej nie potrzeba
Nic więcej nam nie potrzeba

a C
G F
a C
G F
a C
G F
a C
F C
G C

2. Ty jesteś starym gratem
Ja cię naprawię zatem
Zmienię ci obudowę
I włożę części nowe i
I będziesz piękny jak dawniej
I będziesz działać sprawnie
Znów pokażesz klasę
I zaświergolisz czasem
A ja cię wsadzę w klatkę
Byś nie odleciał przypadkiem

Będziemy piękni jak dawniej
Będziemy działać sprawniej

a d
a G

ODDZIAŁ ZAMKNIĘTY - OBUDŹ SIĘ

1. Przyjaciół mój wyjeżdża
mówi do mnie: masz tu klucze,
przez ten czas jak mnie nie będzie
możesz mieszkać z nią u mnie.

G
D C e
F D
C D

Wyjechał i nie było go
przez tydzień, może dłużej
nie zamieniłbym tych paru dni
za żaden skarb, za nic.

W trasę brałem ją
koncerty, później cichy hotel
obiad w mlecznym barze
spacer po Bulwarze z nią, razem.

Autokar czeka, wiostło kładę,
siadam w miękkim fotelu
to były najpiękniejsze chwile,
nie zapomnę ich, nigdy.

Ref.: Moi przyjaciele mówią mi: bracie, co ci jest
nie żałuj nic, wyobraź sobie, że to był tylko sen
Obudź się i z nami chodź, skończyła się już noc
Skończyła się już noc.

F C D

C D

2. Gorący piasek parzy,
oprócz nas na plaży pusto
zwariowana kąpiel w morzu
do utraty sił.

Wieczory pełne marzeń,
przeżytych wcześniej wrażeń mnóstwo
nie zamieniłbym tych paru dni,
za żaden skarb, za nic.

3. Była przy mnie nie myślałem
o kłopotach wcale
to były najpiękniejsze chwile,
nie zapomnę ich, nigdy.

Teraz trochę więcej piję,
trochę więcej palę
tak, to były najpiękniejsze chwile,
nie zapomnę ich, nigdy.

ROTARY - NA JEDNEJ Z DZIKICH PLAŻ

1. Samochód w deszczu stał, C a
radio przestało grać,
dotknąłem kolan twych,
nie liczyliśmy gwiazd...

Ref.: Lubiała tańczyć pełna radości tak, F G
ciągle goniła wiatr. e a
Spragniona życia wciąż, zawsze gubiła coś,
nie chciała nic.

Nie rozumiałem, kiedy mówiła mi:
"Dzisiaj ostatni raz
zatańczmy proszę tak, jak gdyby umarł czas" ...
Mówiła mi... A

2. Mieliśmy wiecznie trwać
Na jednej z dzikich plaż.
Chciałem ze wszystkich sił
Pozostać z tobą tam.

ELEKTRYCZNE GITARY - DZIECI

1. Dzieci wesoło wybiegły ze szkoły d C
zapaliły papierosy, wyciągnęły flaszki d C
chodnik zapłuły, ludzi przepędziły F e
siedzą na ławeczkach i ryczą do siebie d C

Ref.: Wszyscy mamy źle w głowach, że żyjemy
hej hej la la la la hej hej hej hej

2. Tony papieru, tomy analiz
genialne myśli, tłumy na sali
godziny modlitw, lata nauki
przysięgi, plany, podpisy, druki

3. Wzorce, przykłady, szlachetne zabiegi
łańcuchy dłoni, zwarte szeregi
warstwy tradycji, wieki kultury
tydzień dobroci, ręce do góry

ELEKTRYCZNE GITARY - KILER

1. To co się dzieje naprawdę nie istnieje **D**
Więc nie warto mieć niczego, tylko karmić zmysły **e A D**
Będzie co ma być, już wiem, że stąd nie zwieję
Poczekam i popatrzę, nie cofnę kijem Wisły

Ref.: Już tylko Kiler, o sobie tylko tyle **h fis e A**
Wiem co za ile, nie muszę dbać o bilet
Mam wszystko w tyle, są czasem takie chwile
Że się nie mylę, choć wcale nie wiem ile
Nie kiwnąłem nawet palcem, by się znaleźć w takiej walce **G D**
Teraz w pace swe ostatnie resztki image'u tracę **G D A**

2. Co się za mną dzieje, naprawdę nie istnieje
Więc nie warto tak się bronić, tylko lecieć z wiatrem
Poczekam, popatrzę, zrozumie więcej
Wtedy wreszcie sam też włączę się do akcji

Ref.: Już tylko Kiler...

Już tylko Kiler, podniosłem bile
Wracam za chwilę, nie dbam o bagaż, nie dbam o bilet
Już tylko Kiler, mówię Ooo
Mam wszystko w tyle, wiem co za ile
Może się mylę, to chyba thriller jaj jaj jaj...
Już tylko Kiler.

ELEKTRYCZNE GITARY - JESTEM Z MIASTA

Ref.: Jestem z miasta, to widać **a G C E**
Jestem z miasta, to słysząc
Jestem z miasta, to widać słysząc i czuć (jeszcze raz) **a e**

1. W cieniu sufitów, w świetle przewodów **a e**
W objęciach biurek w krokach obchodów **a e**
Rodzą się rzeczy jasne i ciemne **G d**
Ja nie rozróżniam ich, nie ufam, więc... **a e**

2. W rytmie zachodów, w słowach kamieni **a h**
W spojrzeniu ptaków, w mowie przestrzeni **C h**
Rodzi się spokój - mówią, po jednym roku **G d**
Leczają się myśli, mnie to nie bierze **a e**

3. W świetle przewodów, w cieniu sufitów
W wietrze oddechów, w błocie napisów
Rodzą się szajby małe i biedne
Karmię się nimi i karmić się będę

ELEKTRYCZNE GITARY - CO POWIE RYBA

1. Choć rzuć przynętę nigdy nie wiesz
i ukryty helikopter masz w rowerze.
Nic to nie da, bo potęga jego w głębi
i ciągle gnębi.

C G a
C G a
F A7 d
G

2. Tutaj stada rekinów i ośmiornic,
a on amator ze spisem cudzołżnic.
Znajdzie ciebie, bo potęgę swą ma w głębi
i ciągle gnębi.

Ref.: Nie wiesz, nie wiesz, co
ci powie ryba i skąd nadpływa.
Co powie ryba, kiedy cię zdyba.

C d F G

3. I nie pomoże niezawodny prowokator.
I nie da rady podstawiony terminator,
bo on z każdego, w sposób
nie do przewidzenia,
zrobi jelenia.

F E7 a

B a

G

Ref.: Nie wiesz, nie wiesz, co
ci powie ryba i skąd nadpływa.
Co powie ryba, kiedy cię zdyba.

ELEKTRYCZNE GITARY - CZŁOWIEK Z LIŚCIEM

1. Wsiadł do autobusu człowiek z liściem na głowie
Nikt go nie poratuje nikt mu nic nie powie
Tylko się każdy gapi
Tylko się każdy gapi i nic

a e
G D
F G
C F C E

2. Siedzi w autobusie człowiek z liściem na głowie
O liściu w swych rzadkich włosach
Nieprędko się dowie
Tylko się w okno gapi
Tylko się w okno gapi i nic

Ref.: Uważaj to nie chmury
To pałac kultury
Liście lecą z drzew
Liście lecą z drzew

d G
C F C
G
F C E

3. I tak siedzi w autobusie człowiek z liściem na głowie
Nikt go nie poratuje nikt mu nic nie powie
Tylko się każdy gapi
Tylko się każdy gapi i nic

4. Wsiadł drugi podobny
Nad człowiekiem się zlitował
Tamten się pogłaskał w główkę liścia sobie schował
Bo ja mówi jestem z lasu
Bo ja mówi jestem z lasu i już

ELEKTRYCZNE GITARY - CO TY TUTAJ ROBISZ

1. I co ja robię tu, co ty tutaj robisz C e
12 ciężkich szczerzłotycho korono moją głowę zdobi F C G
jest tyle różnych dróg, co ty tutaj robisz
kolejny piękny marmurowy pomnik koło domu stoi

Ref.: Już każdy powiedział to co wiedział d F G
trzy razy wysłuchał dobrze mnie
wszyscy zgadzają się ze sobą C e
a będzie nadal tak jak jest F G

2. I co ja robię tu, co ty tutaj robisz D fis
są takie rzeczy że nikt nie zaprzeczy G D A
po co tu się głowić
z daleka słyszeć szum co ty tutaj robisz
dla wielkich oraz osłów
by się rzucić z mostu no i łowić.

Ref.: Już każdy powiedział to co wiedział e G A
trzy razy wysłuchał dobrze mnie
wszyscy zgadzają się ze sobą D fis
a będzie nadal tak jak jest G A

3. I co ja robię tu, co ty tutaj robisz E gis
mieć te przestrzenie na jedno skinienie A E H
wiele wynagrodzi
nie trzeba tęgich głów, co ty tutaj robisz
takie okazje bale i lokale chcę bym się narodził

Ref.: Już każdy powiedział to co wiedział fis A H
trzy razy wysłuchał dobrze mnie
wszyscy zgadzają się ze sobą E gis
a będzie nadal tak jak jest A H

T. LOVE - WARSZAWA

1. Za oknem zimowo zaczyna się dzień
Zaczynam kolejny dzień życia
Wyglądam przez okno, na oczach mam sen
A Grochów się budzi z przepicia
Wypity alkohol uderza w tętnice
Autobus tapla się w śniegu
Zza szyby oglądam betonu stolicę
Już jestem na drugim jej brzegu

E
fis D

Ref.: Gdy patrzę w twe oczy, zmęczone jak moje
To Kocham to miasto, zmęczone jak ja
Gdzie Hitler i Stalin zrobili, co swoje
Gdzie wiosna spaliną oddycha

A E D

A E fis

2. Krakowskie Przedmieście zalane jest słońcem
Wirujesz jak obłok, wynurzasz się z bramy
A ja jestem głodny, tak bardzo głodny
Kochanie, nakarmisz mnie snami
Zielony Żoliborz, pieprzony Żoliborz
Rozkwita na drzewach, na krzewach
Ściekami z rzeki kompletnie pijany
Chcę krzyczeć, chcę ryczeć, chcę śpiewać

3. Jesienią zawsze zaczyna się szkoła
A w knajpach zaczyna się picie
Jest tłoczno i duszno, olewa nas kelner
I tak skończymy o świcie
Jesienią zawsze myślę o latach
Tak starych, jak te kamienice
Jesienią o zmroku przechodzę z tobą
Przez pełne kasztanów ulice

MANAAM - CYKADY NA CYKLADACH

1. Jest bardzo bardzo, bardzo cicho,
Słońce rozpala nagie ciała.
Morze i niebo ostro lśni,
Dobrze mi, ach jak dobrze mi.

e
D
a
e

Jem słodkie, słodkie winogrona,
Ty śpisz w moich, moich ramionach.
Morze i niebo ostro lśni,
Dobrze mi, ach jak dobrze mi.

Ref.: Cykady na Cykladach,
Cykady na Cykladach.
W nocy, gdy gwiazdy spadają,
A dyskoteka gra.

G C D

2. Przez bardzo, bardzo krótką chwilę,
Dookoła widzę rój motyli.
Stopy mam takie gorące,
Gorące w ustach słońce.

Jem słodkie, słodkie winogrona,
Ty śpisz w moich, moich ramionach.
Morze i niebo ostro lśni,
Dobrze mi, ach jak dobrze mi.

PIESEEK - WIECZORNE TELEFONY

1. Wieczne telefony przemawiają miłością
Pouczają mnie, jak się obchodzi z nagością
Chcą mi coś bardzo miłego przekazać
Będziemy się do seksu namawiać.

A E
G D

Ref.: Tak, to ja, wieczorami czekam,
Aż któraś wyśle SMSa z daleka
A SMS przychodzi albo nie
Nieraz przychodzi, a ja już śpię.

2. Domyślam się, że jestem kochany
I przebaczam, że byłem niechciany
Więc się piosenką odwdzięczam za słowa
I czekam aż telefon przytuli głowa.

Ref.: Tak, to ja, wieczorami czekam... /x2

LEJ MI PÓŁ - SIOSTRA

1. Cześć mała, jak ci na imię?
Ale to w sumie nie jest ważne
Ważniejsze dla mnie jest imię twojej siostry
Czy chcesz wiedzieć dlaczego?

F5 C5 B5

Ref: Ale bym dupczył Twoją siostrę
Ale bym dupczył Twoją siostrę
Dniami i nocami
Ale bym dupczył Twoją siostrę
Z moimi kolegami
Bym cię dupczył wciąż

2. Ty się mała nie denerwuj
Nie bądź na mnie zła
Lepiej powiedz swojej siostrze
Że zbliżam się ja

Ref.: Ale bym dupczył Twoją siostrę
Ale bym dupczył Twoją siostrę
Dniami i nocami
Ale bym dupczył Twoją siostrę
Z moimi kolegami
Bym cię dupczył wciąż...

NOCNY KOCHANEK - ZAPLĄTANY

1. Było nam jak we śnie
Miało być na zawsze
Byłaś dość piękna
Znałem brzydsze

a
C
G
F e

Kiedy mrok przykrył dzień
I chciałem z bliska poznać Cię
Wtedy to zdarzyło się

Może z jeden raz na trzy
Zakochuje się ktoś tak jak my
I jeszcze nikt nie zranił mnie jak Ty

Tyle wspomnień tyle chwil
Gardło w sercu staje mi
Stuknęły by nam dzisiaj 4 dni

Ref.: Cały świat złożyłem Ci u stóp
I nie miałem w głowie innych dup
Odstawiłem wodę na jeden dzień
Bo tak pragnąłem Cię

Gdy dobrałem się do Twoich ud
Byłem gruby, nagle jakbym schudł
Teraz nawet chłopcy już golą się
A baby widać nie

2. Chciałbym zapomnieć już
Lecz oczy ciągle widzą busz
Gęsty kurz przykrywa róż

Znowu nocą budzę się
Kiedy w snach dotykam Cię
Zaplątałem się nie mogę wyrwać się

Ref.: Cały świat złożyłem Ci u stóp...

Przecież smak Twoich ud
Miał być słodki jak miód
I ukoić mój głód o bejbe

Już pukałem do wrót
Już stanąłem na próg
Włosy tam nie są good

"Andrzej ja dzwonię dzisiaj piąty raz!
Naprawdę już mi się...
Już mnie strasznie wpienia to dzwonienie cały czas, a Ty nie odbierasz!
Co się dzieje?!
AAAAAAAAAAAAAndrzej!
Ale mnie denerwujesz wiesz"

Smak Twoich ud
Słodki jak miód
Ukoić miał głód

Pukałem do wrót
Stałem na próg
Włosy tam nie są good

NOCNY KOCHANEK - PIĄTUNIO

1. Cały tydzień czekałem,
Prawie nie piłem nic,
Hajsiwo odkładałem,
Panie premier, jak mam żyć?
Dziś od rana w robocie,
Długo będę tu tkwił,
Czas mija w czoła pocie,
Lecz wieczorem będę pił,
Nic nie robię, siedzę i objam się,
Szeł to widzi znowu głośno mordę drze,
Lecz zaraz nara i mnie nie ma, do widzenia,
Jeszcze tylko godzina,
Jakoś przetrzymam ją,
Lecieć zaczyna ślina,
Wóda niedaleko stąd.

D5

C5

G5 Ais5 C5

Ref.: Wybiła piąta, nie zatrzymasz mnie,
Właśnie piątunio rozpoczyna się,
Do poniedziałku nie będzie tu mnie,
Właśnie piątunio rozpoczyna się, o! je!

2. Pod robotą czekają,
Gęba cieszy się mi,
W reklamówkach już mają,
Browar, wódę i whisky,
Zaczynamy na chacie,
Całe chłanie na stół,
Janusz posrał się w gacie,
Andzej rzyga zgięty w pół,
5:30 to dobry czas,
Napijmy się wszyscy jeszcze raz.

NOCNY KOCHANEK - WAKACYJNY

1. We włosach czuję, jak wieje wiatr
A słońce mocno świeci
Zakładam skórę, zaciskam pas
To plaża morska Szczecin
Jajka gotują się, pot zdoła ciało me
Gdy widzę tuż koło mnie
Pośladki jędrne tak, że się uśmiecha ptak
W pośpiechu ściągam spodnie

D F G
D
D F G
D
D C G
D
D C G
D
D C G A
D C
C G

Ref.: Oooo!
Gdy nadchodzi lato
Oooo!
Świecę gołą klatą
Oooo!
Założyłem glany
Oooo!
Hewi metal pany!

2. Podchodzę bliżej, wyciągam dłoń
I walę z całej siły
Dziewiczy krzyk, poznaję w mig
Pośladki się skurczyły
Odwraca do mnie się, nie mogę trzymać łez
Polewam główkę wodą
Nie może pomóc nikt, gdy włożą w moje sny
Andżeja wąsy z brodą
Hewi metal pany

SMKKPM - NIEBRZYDKA DZIEWCZYNO

1. Nie będziesz z nim, wiesz to, więc
po co ten płacz przez całe dni
przecierpisz czekoladą ły,
tak to już mają takie jak ty
Nic nie poszło dziś po myśli, lecz
może ci się przyśni, że
on, karmiąc cię pizzą, mówi ci:
"kocham cię, moja księżniczko".

h
Fis

Ref.: Niebrzydka dziewczyno, otrzyj ły,
bo nie dla ciebie on, bo nie dla niego ty
przyjdzie jeszcze taki dzień,
że i do ciebie chłopcy w kolejce stawiają się
Niebrzydka dziewczyno, otrzyj ły,
bo nie chciał ciebie on, to jego chciałaś ty
jeśli nawet życie jest jak film,
kopciuszek po północy zostaje tym, kim był.

h
Fis

2. Za późno wstajesz, bo za późno chodzisz spać,
w łóżku z serialem spędzasz większą część dnia
raz na jakiś można przecież mieć,
wiele razy pod rząd jakiś gorszy dzień
To nie jest koniec świata,
wciąż masz chłopców na plakatach
on, gdyby miał lepszą wersję
to by cię kochał taką, jak jesteś.

SMKKPM - MAMY JESZCZE CZAS

Wstęp:

A E cis H

1. Jeszcze wczoraj, przed zapadnięciem zmroku
Przyglądaliśmy się długim ceniom kotów
Jeszcze wczoraj mogliśmy się spotkać tam
Gdzie osiedla zamieniają się w bezdroża
Maluję twarz, wkładam pióropusz
Wojennych barw kolory nie ochronią nas
Nabijam łuk, strzelam na oślepiec
Nie czekaj.

A
cis H

A E cis H

Ref.: Mamy jeszcze czas
Mamy go dość
Mamy go wciąż
Mamy jeszcze wciąż czas, by dorosnąć
Póki co pozwól jeszcze mi
Jeszcze trochę być
Jeszcze jakiś czas daj mi być małym chłopcem /x2

A
E
cis
H

2. Rozstawiamy maszt na najstarszej z szaf
Obieramy kurs tam gdzie powieje wiatr
Będziemy łupić, kraść, nie damy się tym falom
Najgorsi piraci, grozimy białą flagą
Bronimy się normalnie, u nas to naturalne, chociaż
Nie pierwszy raz nie było wszystko fajnie
Zasłaniamy oczy, biegnąc z górki na oślepiec
W podarte nogawki znów zachodzi słońce.

SMKKPM - PIWKO

1. Najbardziej lubię piwko, bo
mogę je ze sobą wszędzie wziąć,
bo jest eleganckie, a cena rozsądna
gasi pragnienie, dobrze się z nim wygląda.
Po piwku od razu lepiej się myśli,
po piwku coś miłego się przyśni,
po piwku nawet dobrze się pracuje,
po piwku po prostu najlepiej się czuję!

Amaj7

Dmaj7

Ref.: Piwko piwko piwko piweczko...

2. Po piwku od razu jestem przystojny,
gdyby Putin pił piwko - nie byłoby wojny,
jeśli kochasz ją najbardziej na świecie
zamiast kwiatów podaruj piwko kobiecie.
A najbardziej lubię piwko wieczorem
po ciężkim dniu w pracy albo w szkole
a jeśli ktoś twierdzi, że to głupia rozrywka,
ten chyba nigdy w życiu nigdy nie pił piwka!

3. Lecz bywa tak, że jest bardzo źle
i piwko nagle skończy się,
a wtedy możesz liczyć na kolegę,
co jak dobrą nowinę przyniesie ci zgrzewę.
Bo kumpel nie ryba, żeby pić wodę,
więc przyszedł z piwkiem, po dwa na głowę,
bo dobrze jest wypić zanim się zaśnie
jedno lub dwa, najlepiej piętnaście!

SMKKPM - PIECHOTĄ DO TWOJEGO SERCA

Ref.: Piechotą do twojego serca, piechotą /x2

D (F G)

1. Dla mnie jedna jest tylko miłość letnia,
bo lubię o niej myśleć, lecz zawsze mogę przestać
odległość w metrach obliczona na spacer,
jak coś nie tak to wracam, bo dobrze znam tę trasę
więc się nie spieszę, podglądam krajobrazy,
bo tutaj są sprawy a tutaj mam swój azyl,
niedoskonały mam plan na tę miłość, ale
wolę zacząć wolno by się szybko nie spieszyło.

D C

D F G F

Tirapapapa...

D C D

Ref.: Piechotą do twojego serca, piechotą/x2

2. Może to dziwne, że dmucham na zimne
wolno stawiam kroki i jeszcze wolniej myślę,
jak to wyścigi, to na razie ja przepraszam,
ale wolę się nie spieszyć niż później długo wracać
miałem zagadać, w końcu przyszła mi wena,
to w tym miejscu gdzie byłeś, to nagle już cię nie ma
powoli cię dogonię, zrobię to sposobem,
choć brzmi to zbyt poważnie, to ja wyruszam w drogę

Tirapapapa...

Ref.: Piechotą do twojego serca, piechotą / x2

SMKKPM - BABY

1. Jaki taki aby był, może być o jednym oku.

Fis5 D5 H5

Byle tego, byle był, byle był tego roku

Jakby swój byle mój, niechby pił aby był.

Niech by bił, niechby pluł, byle tylko tylko mój.

Ref.: Nie mogę zapomnieć nie mogę odwrócić
Jemu właśnie dałam wianek z głowy zrzucić
Nie mogę zapomnieć nie mogę odwrócić
Nie mogę zapomnieć nie mogę oprzytomnieć! / x2

Fis5 C5 Fis5 E5

Fis5 C5 D5 H5

2. Jedna taka to się wzięła, włosy spięta i zapięta

Zęby twardo zacisnęła nic do siebie nie przyjęła.

Niby tak się zachowała ani razu nie spojrzała,

Lecz to właśnie jego chciała więc płakała i płakała!

Ref.: Nie mogę zapomnieć, nie mogę odwrócić... / x2

Wszystkie stały i płakały i gadały i płakały
Jedna drugiej daje rady, wszystkie płaczą. Głupie baby!

O Boże! Jakie baby są głupie! x4

Ref.: Nie mogę zapomnieć, nie mogę odwrócić... / x2

SMKKPM - SUPERBOHATER

Ref: Chciałbym mieć super moc jak superbohater,
może wtedy zwróciłbym na siebie twoją uwagę.
Ale nie mam super mocy jak superbohater,
nie mam też twojej uwagi, bo jestem zwykłym chłopakiem.

**C a
e**

1. Gdybym miał super moc mógłbym zawrócić ci w głowie
i byś moje, a nie jego cerowała super-stroje.
To moja super-szczoteczka byłaby w twojej łazience.
To o mnie by kręcili filmy, mnie robili zdjęcia.
A jak przyszłoby do tego, że musiałbym świat ratować,
nasza miłość zwyciężyłaby każdego wroga.

**C a
e**

2. Mógłbym cofnąć czas gdy spóźnisz się do pracy,
gdy ktoś krzywo się patrzy, miałbym w moich oczach laser.
Gestem dłoni przesunąłbym budynki,
a drugą ręką wręczałbym ci drobne upominki.
Chciałbym mieć taką moc by móc się tobie przyśnić,
mógłbym zmieniać się w gąbkę, żebyś brała mnie pod prysznic,
ale nie jest ze mnie żaden superbohater
i nie mam super-klaty tylko... zwykłą klatę...

Ref: Chciałbym mieć super moc jak superbohater,
może wtedy zwróciłbym na siebie twoją uwagę.
Ale nie mam super mocy jak superbohater,
póki co udaję, że jestem zwykłym chłopakiem.

**C a
e**

SMKKPM - NAKŁAMAŁEM

1. Cały dzień do Ciebie nie mówię prawie nic **C G**
Choć niewiele się to różni od innych dni **G C**
To dzisiaj czuję skruchę słusznych rozmiarów **C G**
Wiem, że nabroilem, choć nie miałem takich planów **G C**
Mam problem z tym, żeby się wystawić
W dodatku nic nie przychodzi mi do głowy
Jestem facetem, mówi się, że nawet twoim
W dodatku zdarzyło mi się nabroić

Ref.: Nakłamałeś mi, że gdzieś idziesz

Tak, wiem

Nakłamałeś mi, że byłeś tam

Tak, wiem

Nakłamałeś mi, że byłeś sam

Tak, wiem

Nakłamałeś

Tak, wiem

Nakłamałeś mi, że gdzieś idziesz

Tak, wiem

Nakłamałeś mi, że byłeś tam

Tak, wiem

Nakłamałeś mi, że byłeś sam

Tak, wiem

Nakłamałeś

Tak, wiem, przepraszam

2. To nieprawda, że jestem dziecinny
Choć przyznam, że jak dziecko niewinny
Chciałbym Cię wziąć chociaż na litość
Ale tego też nie umiem, więc posiedzę cicho

Ref.: Nakłamałeś mi, że gdzieś idziesz...

No i co teraz?!

3. Poudaję, że cię słucham, wykpię się tanim tekstem **C D**
Sprzedam prosty patent i poczekam, aż ci przejdzie **e**
Wszystko to spróbuję w głupi żart obrócić **C D**
Kupić ładny prezent i ukradkiem podrzucić **e**
Może wtedy mi odpuścisz, jak Ci wymasuję nóżki **C D**
Albo skoczę prosto w ogień, wszystkie gwiazdy oddam tobie **e G**
Oddam tobie cały świat, każdy skarb jest ciebie wart.. **C D**
Albo nie, nie zależy mi aż tak, bo...

Ref.: Nakłamałem ci, że gdzieś idę
Tak, wiem
Nakłamałem ci, że tam byłem
Tak, wiem
Nakłamałem ci, że byłem sam
Tak, wiem
Nakłamałem
Tak, wiem, jestem zła.

Ref.: Nakłamałeś mi, że gdzieś idziesz
Tak, wiem
Nakłamałeś mi, że byłeś sam
Tak, wiem
Nakłamałeś mi, że byłeś tam
Tak, wiem
Nakłamałeś
Tak, wiem, przepraszam.

SMKKPM - UŁAŃSKIE STEPY

1. Spakowałam do walizy wszystkie rzeczy Twoje
Przyzdobiłam wiankiem lico, wiankiem lico swoje
Już nie będziesz po pijaku mi tą windą jeździł
Wstyd przed ludźmi mi przynoszą Twe pijackie pieśni.

d a

Ciągle chłopcom się podobam, za mną wzrokiem wodzą
Ale kiedy przy mnie jesteś w ogóle nie podchodzą
Wianek mój z nurtem rzeki wnet może popłynąć
Zaszło słońce, zwiędły kwiaty, bierzże w chuj tę miłość.

Ref.: Idź mi panie w pizdu na ułańskie stepy
Miał być z Ciebie kozak, a jest z Ciebie kretyn! x2

d g F e

2. Poprzez pola biegnę, tam, gdzie wierzby się kłaniają
Na zielone łąki zbiegnę, tam, gdzie mnie nie znają
Suknia w malwy przez futory niechaj załopoce
Tańczyć będę przy ognisku, śpiewać całe noce.

Kocham lasy, kocham pola, Ciebie już nie kocham
Z Tobą jeno kłótnie, zwady, bójki i sromota
Tafle jezior purpurowe mymi łzami spłyną
A Ty będziesz smutnie tęsknić i pić gorzkie wino.

3. Jam Ci kozak, nie idiota, na szable Cię wezmę
Albo koniem hen wywiozę, sama nie uciekniesz
Palę grody, palę miasta, na hak wieszam panów
Tyś mi moją ukochaną, więc lepiej się zastanów.

d C G

Z Ciebie jeno bawidamek, prostak i hołota
Na me wdzięki Tyś nieczuły, a ja warta złota
Końską chłopie to masz mordę, szablę zardzewiałą
Palisz pety, a nie grody, wbrew starym zwyczajom.

d a

KWIAT JABŁONI - DZIŚ PÓŹNO PÓJDE SPAĆ

1. Dziś późno pójdę spać
Gdy wszyscy będą w łózkach
Otwarte oczy mam
A głowa pełna i pusta
I nie wiem o czym myśleć mam
Żeby mi się przyśnił taki świat
W którym się nie boję spać
W którym się nie boję spać

d c

2. Już na mnie idzie tłum
I depta wszystko po drodze
Nie mogę uciec mu
On też przed sobą nie może
Gwiazd już nie widać, no bo jak?
Kiedy łuna z ziemi bije tak
Jak gdyby chciała zalać świat
Jak gdyby chciała zalać świat

Ref.: Choć nie chcę budzić się
Nie umiem spać
Świat dziwny jest jak sen
A sen jak świat

F g
C d

3. Nie mogę ruszyć w przód
Nogi sklezione taśmami
Zaczynam spadać w dół
Spadam do góry nogami
Myślę sobie, zaraz obudzę się
Lecz im bardziej spadam, tym bardziej widzę, że
To wszystko chyba nie jest sen
To wszystko chyba nie jest sen

KWIAT JABŁONI - NIC WIĘCEJ

1. Patrę w niebo lecz miasto się odbija w nim
Czas szybko płynie, wyścigi wyznaczają rytm
A wszyscy dookoła spadają w górę na sam szczyt
W złotych maskach zapominamy kto jest kim, kto jest kim

A fis

A fis E

Ref.: Tak wiele do zdobycia świat daje dziś
Tak mało potrzebujesz, żeby co dzień cieszyć się nim
Tak wiele do zdobycia świat daje i
Chcę tylko spojrzeć w twoje oczy i już więcej nic nie potrzeba mi

h E fis E

h E fis E A

2. Patrę w księżyc, tak blisko zdaje się być mnie
Mgła pod nogami, a góry rozmazują się
A teraz zamknę oczy, pomyślę, że tak mogę wiecznie trwać
I że do tej pory tylko tlenu było braku, tlenu brak

Ref.: Tak wiele do zdobycia świat daje dziś
Tak mało potrzebujesz, żeby co dzień cieszyć się nim
Tak wiele do zdobycia świat daje i
Chcę tylko spojrzeć w twoje oczy i już więcej nic nie potrzeba mi

KWIAT JABŁONI - KTO POWIE MI JAK

1. Stoję gdzieś pod niebem, pod nogami piach
Mam podobno iść przed siebie
Chociaż nie wiem jak, oj nie wiem
Robię pierwszy krok, muszę więc gdzieś dojść
Góra wielka, droga kręta
Trudno czasem iść, nie stękać
Chcę od razu wiedzieć na czym stoi świat
Jak poznawać siebie lepiej
Jak nie potknąć się o ciebie
Idąc byle jak

d B a
d F
d
g C

Ref.: Więc kto powie mi jak radzić sobie mam
Taki wielki świat nade mną mam
Ileś tam lat, lecz to niewiele da
Doświadczenia brak

d A

d B F
C d
B F
C

Więc kto powie mi jak radzić sobie mam
Taki wielki świat nade mną mam
Ileś tam lat, lecz to niewiele da
Doświadczenia ciągle brak

d B F
C d
B F
C d

(d B F C)

2. Będziesz w pocie czoła walczyć o swój świat
Będziesz wodą żyć i chlebem
Myśleć będziesz nad swym celem
Tak podobno mówił On człowiekowi co
Zbłądził jedząc owoc wiedzy
Bo chciał wiedzieć co miał wiedzieć
Tak już w życiu bywa od zarania lat
Że kto winny musi być
Ten winny będzie choćby nie wiem jak
Starał się sam

Ref.: Więc kto powie mi jak radzić sobie mam
Taki wielki świat nade mną mam
Ileś tam lat, lecz to niewiele da
Doświadczenia ciągle brak
Doświadczenia ciągle brak

KWIAT JABŁONI - WODYMIDAJ

1. Wrzuceni są w świat
I wrzuceni są w siebie
Oo, Wszyscy pod niebem

d

F C d

Czy będziesz żył tak jak pan
Lub gdzieś pod płotem i sam
Oo, Tego nie wiesz

Czy będziesz żyć pośród gór
Lub może miast wielkich mur zastłoni je
Wrzuceni w siebie

Jak wielki pożar jest świat
Co wiecznie trawić się ma
Od nieba aż po ziemię

Ref.: Więc przez płonący las przeprowadź mnie
Niech z nieba spadnie na mnie wielki deszcz
I przez płonący las przeprowadź mnie
Jak wielka rzeka wpływ, uratuj mnie

B C d

2. I wciąż poznają ten świat
Poznają gwiazdy i ziemię
Oo, Wszyscy pod niebem

Czy poznasz świat lejąc łzy
Lub w zgodzie z nim będziesz żyć
Zależy to tylko od ciebie

Czy będziesz stąpać po dnie
Lub z głową w chmurach we śnie
Aa, Wrzuceni w siebie

Choć wiecznie płonie ten świat
To w sercu wierzę, że ja
Aa, Już się nie zmienię

Ref.: Więc przez płonący las przeprowadź mnie
Niech z nieba spadnie na mnie wielki deszcz
I przez płonący las przeprowadź mnie
Jak wielka rzeka wpływ, uratuj mnie

Wody mi daj, wody mi daj
Wody mi daj, wody mi daj
Wody mi daj, wody mi daj
Wody mi daj, wody mi daj

d

d

F

g

ZACIER - NIEDŹWIEDŹ JANUSZ

1. Jeśli niedźwiedź ma wąsy i na imię mu Janusz
To na pewno jest miły, konie kraść można z nim
Jeśli niedźwiedź ma wąsy i tatuaż na łydce
On na pewno zawładnie sercem twym

C e a C
F C D G

2. Niedźwiedź ten mieszka w bloku, czasem słucha hip hopu
Tu uczęszcza na siłownię i szacunek ma dla barw
Bywa blanta przysmaży albo z nudów się zważy
Nie dorównasz mu kroku pierwej ci urośnie garb

Ref.: Bo to jest niedźwiedź Janusz
Niedźwiedź Janusz
On wciąż horyzont muska smutnym wzrokiem swym
Niedźwiedź Janusz, niedźwiedź Janusz
Wśród niedźwiedzi z wąsami wiedzie prym
Wśród niedźwiedzi z wąsami wiedzie prym

a F
C G
a F G
a F C G
F G a
F G C

3. Jeśli niedźwiedź ma wąsy i na imię mu Janusz
A kapelusz kowbojski zdoła jego skroń
Jeśli niedźwiedź ma wąsy powłóczyście spojrzenie
To nie lękaj się ujmij jego dłoń

4. Być może gdzie indziej są niedźwiedzie piękniejsze
Brunatne, grizzly lub polarne
Choćby było ich 1000 ja jednego Janusza z wąsami
Do serca przygarnę

DZIKA DZIKUSKA

1. Ty masz mnie za głupią dzikuskę
Lecz choć cały świat zwiedziłeś
Zjeździłeś wzdłuż i wszerz
I mądry jesteś tak
Że aż słów podziwu brak
Dlaczego powiedz mi tak mało wiesz?
Mało wiesz...
- c B
c
g
c g
c B
c B G
g C
2. Na lądzie, gdy rozglądasz się lądując
Chcesz wszystko mieć na własność, nawet głaz
A ja wiem, że ten głaz ma także duszę
Imię ma i zaklęty w sobie czas
- C a
C e
a F
d e a
3. Ty myślisz, że są ludźmi tylko ludzie
Których ludźmi nazywać chce twój świat
Lecz jeśli pójdziesz tropem moich braci
Dowiesz się największych prawd, najświętszych prawd
- C a
C a G
F e d
d G C
- Ref.:** Czy wiesz czemu wilk tak wyje w księżycową noc?
I czemu ryś tak zęby szczyry rad?
Czy powtórzysz te melodie co z gór płyną?
Barwy, które kolorowy niesie wiatr
Barwy, które kolorowy niesie wiatr...
- a e F
a e
F G C
d F G
d F C
4. Pobiegnij za mną leśnych duktów szlakiem
Spróbujmy jagód w pełne słońca dni
Zanurzymy się w tych skarbach niezmiernych
I choć raz o ich cenach nie mów mi
- C a
C e
a F
d e a
5. Ulewa jest mą siostrą, strumień bratem
A każde z żywych stworzeń to mój druh
Jesteśmy połączonym z sobą światem
A natura ten krąg życia wprawia w ruch
- C a
C a G
F e d
d G C
- Do chmur każde drzewo się pnie
Skąd to wiedzieć masz skoro ścinasz je?
- e a
d G
- Ref.:** To nie tobie ptak się zwierza w księżycową noc.
Lecz ludziom wszelkich ras i wszelkich wiar
Chłonącym te melodie, co z gór płyną -
Barwy, które kolorowy niesie wiatr
- a e F
a e
F G C
d F G
- Możesz zdobyć świat
Lecz to będzie tylko świat
Tylko świat!
Nie barwy, które niesie wiatr...
- d G
e F
a
e F d C

6. Pobiegnij ze mną sikać za tym krzakiem,
Bo jednak tych dwóch złotych szkoda mi.
Pójdziemy pod prysznice na żetony,
I choć raz o ich cenach nie mów nic.

7. Ulewa jest, a trzeba iść po kratę
I rumu flaszka tylko na nas dwóch
Terminal jest niedziałającym gratem,
więc gotówka chyba pójdzie dzisiaj w ruch.

Na dziób ktoś z gitarą się pnie,
już pięćcioro nas, a wciąż szklanki dwie...

DZICY SĄ

1. Jaki można mieć pożytek z brudnych pogan?
Ich wstrętne twarze barwę mają rdzy!
Ten tylko dobry z nich, kto z tego świata znikł
Kto się ośmiela żyć, ten zły!

Ref.: Dzicy są, dzicy są!
Chyba to nie ludzie!
Dzicy są, dzicy są!
Skończmy z bandą tą!
Nie tacy są jak my, oznacza to, że źli są!
Niech wojenne werble brzmią!
Dzicy są, dzicy są!
Jak ohydne wszy są!
Niech wojenne werble brzmią!

[Powatan]

2. Okazało się, że biały to jest diabeł
Z wszystkiego poza swoim zyskiem drwi
A poza bielą lic w nim nie ma nic a nic
Na pewno nawet kropli krwi!

Ref.: Dzicy są, dzicy są!
Chyba to nie ludzie!
Dzicy są, dzicy są!
Nie jak ja i ty
Nie tacy są jak my
Wynika stąd, że źli są!
Niech wojenne bębny grzmią!
Dzicy są, dzicy są!
Wpierw się z nim rozprawmy!
Niech więc nasze werble brzmi!

VAIANA - HOW FAR I'LL GO

(kapo 4)

1. I've been standing at the edge of the water **C d7**
'Long as I can remember, never really knowing why **a F**
I wish I could be the perfect daughter
But I come back to the water, no matter how hard I try

Every turn I take, every trail I track **a**
Every path I make, every road leads back **G**
To the place I know, where I cannot go **C**
Where I long to be **f**

Ref.: See the line where the sky meets the sea? It calls me **C G**
And no one knows, how far it goes **a F**
If the wind in my sail on the sea stays behind me **C G**
One day I'll know, if I go there's just no telling how far I'll go **a f**

2. I know, everybody on this island seems so happy on this island
Everything is by design
I know, everybody on this island has a role on this island
So maybe I can roll with mine

I can lead with pride, I can make us strong
I'll be satisfied if I play along
But the voice inside sings a different song
What is wrong with me?

Ref.: See the light as it shines on the sea? It's blinding
But no one knows, how deep it goes
And it seems like it's calling out to me, so come find me
And let me know, what's beyond that line, will I cross that line?

See the line where the sky meets the sea? It calls me **Cis Gis**
And no one knows, how far it goes **b Fis**
If the wind in my sail on the sea stays behind me **Cis Gis**
One day I'll know, how far I'll go **b fis**

FROZEN - LET IT GO

1. The snow glows white on the mountain tonight	e C
Not a footprint to be seen	D a
A kingdom of isolation	e C
And it looks like I'm the queen	D a
The wind is howling like this swirling storm inside	e C D a
Couldn't keep it in, heaven knows I've tried	e D A
Don't let them in, don't let them see	D
Be the good girl, you always have to be	C
Conceal, don't feel, don't let them know	D
Well, now they know	D C
Ref.: Let it go, let it go	G D
Can't hold it back anymore	e C
Let it go, let it go	G D
Turn away and slam the door	e C
I don't care	G D
What they're going to say	e C
Let the storm rage on	h B
The cold never bothered me anyway	C
	G D
2. It's funny how some distance	e C
Makes everything seem small	D a
And the fears that once controlled me	e D
Can't get to me at all	A
It's time to see what I can do	
To test the limits and break through	
No right, no wrong, no rules for me	
I'm free	
Ref.: Let it go, let it go	
I am one with the wind and sky	
Let it go, let it go	
You'll never see me cry	
Here I stand and here I'll stay	
Let the storm rage on	
3. My power flurries through the air into the ground	C5
My soul is spiraling in frozen fractals all around	
And one thought crystallizes like an icy blast	D5
I'm never going back, the past is in the past	e C D a C
Ref.: Let it go, let it go	
And I'll rise like the break of dawn	
Let it go, let it go	
That perfect girl is gone	
Here I stand in the light of day	
Let the storm rage on	
The cold never bothered me anyway	

VAIANA - BŁYSZCZEĆ

Wiesz, Tamatoa taki szyk nie zawsze miał,
Szkraab krabi był ze mnie słaby.
Teraz mogę być szczęśliwy jak ten małż,
Bo mam skorupę, że zabić.

e a e
a e
a C
D

Babcia rzekła tak: "Słuchaj sercem swym,
Bo liczy się tylko wnętrze".
Na Twoim miejscu się aż tak nie szarpałbym -
Babunia łąe!

Ref.: Bo lepiej jest błyszczeć!
Jak piratów skarby z wraku gdzieś na dnie.
Každy wie, że lepiej jest błyszczeć,
Jak naszyjnik po babuni iskrzy się.
Czy to źle? Nie mów nie!

G
C G
C D G
C a
D

Ryby są, są, są głupie, gonią co się świeci jak dzieci. Ou!
Już mnie chcą, chcą, chcą, na mój błysk ławica leci. Mmm, bufecik!

e C e C D
e C a D

Ja jestem łasuch, nie tracę czasu.

Es

Proszę, proszę, proszę,
Mały Maui z fizjonomią problem ma.
Nasz niby półbóg i półgłówek też.
Auć! Myślisz, że masz na mnie haka? Ha, ha, ha, żarcik.
Weź stąd spadaj, cienki z Ciebie leszcz.

Mimo wszystko szacun za ten ducha hart
I za tatuaż masz plusa.
Ja tak jak Ty zrobiłem sobie kilka dziar
od stóp do głów. No co?

Ref.: Chcę móc błyszczeć,
tak jak diament migotliwy rzucać blask.
Raz po raz, po raz, bo chcę błyszczeć!
Lepiej daruj se, już czas powiedzieć pas.
Twardy jak gład mam ten płaszcz.

Na nic to, to, to!
Miło patrzeć, kiedy boga pół bezsilnie gryzie muł. Superdół!
Więc mi sio, sio, sio!
Koniec pieśni, nie masz szans w tej grze - Załatwię Cię!

Dziś sam jak palec, zdradzony zostałeś,
Więc nie licz na ludzi, miłości szukałeś.
Twój biceps to blef,
patrz jak się poleje Twoja krew!

Es
B
C D
Es F

Maui, będziesz mi tu cienko piszczeć,

B Gis

Góram ten, kto umie błyszczeć!
Na pół całe kończy Maui swe CV.
C'est la vie, mon ami! A ja błyszczę!
Zanim zjem Cię, prośbę mam, byś nie był zły ani mdły.

Choć marzy Ci się, by błyszczeć,
Ty nigdy nie będziesz błyszczeć!

**Es
G**

MGO - ELEKTRYCZNY

Wstęp:

fis (A H)

1. Lewą ręką podtrzymuję twarz,
Paznokciem kciuka prawej skrobię stół.
I nagle elektryczny staję się.
Muszę wyjść, muszę wyjść natychmiast gdzieś.

**fis
fis A H
fis
Fis H A**

Ref.: I nie raz, i nie dwa, dużo więcej!
Będę czuł czystą moc, dzikość w sercu.

**H fis A
H fis A H**

2. Wszyscy z drogi, idę jak czołg!
To miasto będzie dziś zdobyte
Poddajcie się, poddajcie się dziewczyny też.
Kto nie jest ze mną, naprzeciwko jest
Tu będzie bal, będzie bal czy chcesz czy nie.

Ref.: I nie raz, i nie dwa, dużo więcej! (Dużo więcej!)
Będę czuł czystą moc, dzikość w sercu. (Będę tu, taak!)

3. Leżę, stopą wystukując rytm.
Liczę każdą z sufitowych rys.
I nagle elektryczna staję się.
Muszę wyjść, muszę wyjść natychmiast gdzieś.

Ref.: I nie raz, i nie dwa, dużo więcej!
Będę czuł czystą moc, dzikość w sercu. (Będziesz czuł to!)
I nie raz, i nie dwa, dużo więcej! (Aaa, dużo więcej!)
Będę czuł czystą moc, dzikość w sercu.

MGO - WATAHA

Oooooo.....

D5 C5 G5 F5 A5

1. Upadłem i choć brak mi sił,
Podniosę się i pobiegnę,
Watahom stanie z przodu wilk,
Już ślina z pyska cieknie [biegnę!].

C5 Cis5 D5 D5 C5 D5

Ref.: I mocniej!
Znów chce się żyć!
mocniej!

D5 G5 D5 A5

2. Krew mi pulsuje a w głowie mam szum,
Do przodu ciągle biegnę,
Nie stanę w miejscu choć czuję ból,
Nikommu nie ulegnę!

3. Upadłem i choć brak mi tchu,
Podniosę się nie polegę.
Zobaczysz zanim opadnie kurz,
Ostatni dziś nie będę [biegnę!].

Ref.: I mocniej!
Znów chce się żyć!
mocniej!

4. Zwierzęcy instynkt oczy jak krew,
Wilk, co ujawnia w nocy swój zew,
Gdy księżyc na niebie unosi nasz dźwięk,
W biegu przed siebie wolni jak tlen,
Słońce wstaje, my spadamy w otchłań,
Na trasie w nieznane wracamy do podstaw,
Bóg nam zapewnił na emocje kontrakt,
W naszym wymiarze to początek końca.
Nie ma miejsca jak raj co spełnia marzenia,
Nasza misja na Rushmore gdy miasto zamienia,
Serca na karbon nikt z nas nie odda życia na darmo.
To my władcy mitów i legend,
Chcemy żyć a nie patrzeć za siebie,
Nieposkromieni, energia w nas drzemie,
Horda z jednego serca jak Niemen.

Ref.: I mocniej!
Znów chce się żyć!
I mocniej!
I mocniej!
Znów chce się żyć!
I mocniej!
Mocniej chce się żyć!

D5 C5 G5 F5 A5

MGO - WSZYSCY MUZYCY TO WOJOWNICY

1. Oko za oko G D e
Ząb za ząb G D e
A każda nuta G D e
Z siłą setek bomb a C H
A każdy dźwięk
To sztandar mój
Bo muzyk to wojownik
I o ten sztandar trwa bój

Ref.: I choćby świat cały D C e
Próbował mnie zgłuszyć D C e
Już słońce wstrzymałem D C e
Jeszcze ziemię poruszę /x2 H e

2. Ty napisz - poezji tomik
Napusz mordę jak chomik
A z zachwytu zieloni będą twoi znajomi
Złap za gitarę i zaśpiewaj balladę
A sąsiadka z sąsiadem
Pójdą za twym przykładem
Świat schodzi na psy
A one szczerzą kły

Widzę cię i słyszę, ale czy to jeszcze ty?
Rap przez synapsy odczuwam, uwierz mi
Lepiej łap się za klapsy, nie oszuka cię już nikt
Daj diabłu świeczkę, a Bogu ogarek
Niech ci podszepcze, co masz robić dalej
Gorsze i lepsze, droższe i tanie
Owszem, ale dobrze, że mam swoje zdanie

3. Bierzcie mnie, nieście, doceńcie wreszcie
Bo przecież jestem najzdolniejszy w mieście
Bierzcie mnie, nieście, doceńcie wreszcie
Jestem najzdolniejszy w mieście
Ależ słyszę ciągle, gra orkiestra
Jeszcze się w wielu znajdę składach
Czasami stypa, czasem fiesta
Biada muzykom biada, biada

Ref.: I choćby świat cały /x2

4. A teraz gdy
Coś mi się śni
Ostatnio sypiam niemało
To co tam gra
To już nie ja
To jeszcze echo zagrało

MGO - POCZĄTEK

1. Sny pochowane na strychu nie mogą już spać
Idzie lato, jedno z tych miłosnych lat
Pod stopą puls, chodniki żyją pod napięciem
Złe wspomnienia wiatr wyrывa z pamięci
Talia nowych kart, dzień pachnie jak początek
Po co poważna twarz, gdy świat nakręca dobrze?

e7
A7
e7
A7

Ref.: Ja nie chcę iść pod wiatr, gdy wieje w dobrą stronę
Nie chcę biec do gwiazd, niech gwiazdy biegną do mnie
Nie chcę chwytać dnia, gdy w ręku mam tygodnie
Takie miłe, takie to miłe!

C a7
e G
C a7
e G

Ja nie chcę iść pod wiatr, gdy wieje w dobrą stronę
W końcu mam swój czas, to chyba dobry moment
Nie chcę biec do gwiazd
Biec do gwiazd!

2. Głośno śpiewa ulica, mimo że słów brak
Rzeka gardeł wylewa się na pusty plac
Mam nowy chód, i dźwięk, i ludzi nowych mam
Niech straszy nowy duch, już nikt nie będzie spał
Nowego słońca blask wypali nam powieki
Zobaczmy świat nagi, nagusieńki

Bridge:

C A

NATALIA PRZYBYSZ - MIÓD

1. Śniło mi się, że mam wielki biust,
Poruszam nim i wszyscy się gapią,
Śniłam też, że mam nogi jak miód,
Ciągnęły się od szyi po kanapie.

G5

Że jestem pewna, gdzie mam przód, gdzie mam tył,
Że wierzę w Boga, który we mnie wierzy,
Że mam odwagę mówić prawdę lub nic,
Że moim gardłem biegnie złota nić.

G5/B5/C5

C5/G5

Ref.: Jak to się stało, że zapomniałam o moich piersiach?

B5 C5 G5

Jak to się stało, że wciąż jest za mało prawdy w mych pieśniach?

Wciąż wyciągają szyję nieśmiało, łaknąc powietrza,

Wołają mnie rano, a serce schowane, zamknięte w żebrach

2. Śniło mi się, że cię dobrze znam,
Że jesteś bratem, a ja twoją siostrą,
Żadna krzywda nie dzieje się nam,
Nic nam nie grozi, wszystkiemu możemy sprostać.

Wiesz, potrafię mieć taki strzał kosmiczny we śnie,
Co tak mnie porazi, że potem świecę w ciemnościach,
Więc nie budź mnie, wolę w snach swych pozostać,
Obudzę się, kiedy dorosnę.

NATALIA PRZYBYSZ - NAZYWAM SIĘ NIEBO

1. Wzięłam do ręki dziś moja rękę,
Myślałam, że to za tobą tęsknię,
Ale się okazało, że jednak nie,
Tak bardzo brakowało mi mnie.

C D a G
C D a
C D a G
C D a

Ref.: Nazywam się niebo,
Mam wszystko co trzeba,
To ja jestem księżyc i słońce.
Choć usta masz miękkie
I ciało gorące
Zasypiasz, a ja dalej biegnę.
Choć usta masz miękkie
I ciało gorące
Zasypiasz, a ja dalej biegnę.

C D
a G
C D a
F
a G
F a

2. Myślami z wilkami
I między niewiastami
Ulicą, rzeką płynę.
Do ciebie i od ciebie,
Jak długo jeszcze, nie wiem,
Na zawsze będziesz przy mnie.

3. To serce, które dziś trzymasz w dłoni
Nie mieści się we mnie, musisz je chronić.
Jak można tak postradać zmysły i ubrania,
Jak można, jak można, jak?

NATALIA PRZYBYSZ - ŚWIATŁO NOCNE

1. Na pierwszy rzut oka wyglądam jak chłopak,
To miasto mnie nie chroni, korzystam ze zbroi,
I tylko czasami, gdy jesteśmy sami,
Zdejmujesz ze mnie zbroję, a ja się nie boję.

a C F Fis

Obudzić się trudno, gdy ciemno i brudno,
Kolejny dzień w raju wśród ludzi na haju,
Znużonych ojczyzną, karmionych łatwizną,
Zakładam znów zbroję i jestem mężczyzną.

Ref.: Od światła dziennego wolę światło nocne/ x2

a C F Fis (D5)

2. Komiczne i smutne cielesność przed lustrem,
Gdy w akcie przetrwania wybierasz ubrania,
Popłyniemy daleko za tęczę, za dekolt,
Spotkamy tam Jezusa, on będzie kobietą.

NATALIA PRZYBYSZ - DZIECI MALARZY

Wstęp:

E fis as A as A as H

1. Biegł zanosząc się tkaniem,
Uszy bolały go z zimna,
Biegł boso w piżamie,
Zając ścigany przez wilka.
Jesteśmy dziećmi dziećmi, co chcą na ręce,
Jesteśmy dzielni, wciąż prowadzi nas sen.

fis
E
fis
E
as fis
as H

Ref.: Dzieci malarzy, cokolwiek się zdarzy
Umiemy chleb bez masła jeść.
Dzieci malarzy są poza obrazem,
Szare pejzaże dzień za dniem,
dzień za dniem.

E
fis
fis as A as
A as fis
H

2. Wiem, że nie ufasz już sobie,
Zupełnie inny chcesz być,
Serce dryguje twym krokiem,
Do domu, który znikł.
Jesteśmy dziećmi, dziećmi, co chcą na ręce,
Jesteśmy dzielni, wciąż prowadzi nas sen.

Mamo, mamo, Nic się nie stało
Tato, tato, Tęskniłam za wami latami...

fis E H

BITAMINA - DOM

Ref.: Zbuduję Ci dom,
będziesz miała schron,
taki szałas na hałas.
I zasadzę brzozę tuż za rogiem,
żebyś latem miała cień.
Zawiozę do szkoły,
każde z naszych dwudziestu pięciu dzieci
i mowy nie ma,
żebyś musiała wstać.
Nie będę palił i nie będę pił
i nie będę oglądał zakazanych rzeczy nocą na tv.
Kolacja u twojego taty i bat i bat i nic,
jeśli chcesz dla ciebie mogę tak żyć.

e C7 A C

Mówią o mnie na mieście, że ponoć to spoko typ,
dużo pali, ale spoko typ.
Ciocia pyta, kiedy coś wyskrobie,
cóż ja jej odpowiem, nie ma co skrobać,
se nie poskrobie.
Jedna głupia, druga głupia,
trzecia o mnie mówi, że głupi jestem jak but
i że to cud, że w ogóle ktoś mi ufa.
Daj mi jakąkolwiek,
choć najchętniej to ze śląska dziotłkę,
niech nam pierogi lepi, please.

DAWID PODSIADŁO - MAŁOMIASTECZKOWY

1. Małomiasteczkowa twarz **A**
Małomiasteczkowa głowa **D**
Małomiasteczkowy styl
Małomiasteczkowo kocham

Z małego miasta wielkie sny **h**
Atakują twoje ulice **D**
Wyśniłem sobie ciebie, gdy **fis**
Śpiewałem głośno pod prysznicem **E**

2. Ten mój małomiasteczkowy hit
I małomiasteczkowe słowa
Ten małomiasteczkowy rytm
Melodia małomiasteczkowa

Z małego miasta wielkie sny
Gromadzą się na twoich ulicach
Pamiętam, bardzo chciałem tu być
Na pewno dużo bardziej niż dzisiaj

Ref.: Znowu jadę do ciebie sam **fis E A h**
Znowu jadę do ciebie **D cis E**
Znowu jadę do ciebie sam
Znowu jadę do ciebie
Znowu jadę do ciebie sam
Znowu jadę do ciebie
Znowu jadę do ciebie sam
Znowu jadę do ciebie

3. Przez chwilę czułem się jak Bóg
Przez chwilę byłem królem w mieście
Wybrałem na siłownię strój
I wtedy zrozumiałem wreszcie

Że z mojego miasta moje sny
Budują twoje ulice
Że ciebie nie zachwyca tu nic
Ale smuci mnie, że nadal nie krzyczę

4. Gdy wielkomiejski piękny świat
Na każdym kroku sypie kreski
Uściski i klepnięcia w bark
Płynące ze wzruszenia łezki

Dlaczego wszystko sztuczne aż tak
Że napromieniowane mi świeci
Trzeba stąd wyjechać, bo strach
Że wszystko przejdzie na moje dzieci

DAWID PODSIADŁO - NIE MA FAL

Ref.: Fal
Nie ma fal
Nie ma fal
Nie ma fal
Nie ma fal
Nie ma fal
Nie ma fal
Nie ma fal

e G C a

1. Pięknie.

Rozmawia się całkiem niezłe
I podoba nam dotychczas każdy obejrzany film.
We mnie,
Problem jest na pewno we mnie,
Nie doszukuj się go w sobie,
W tobie wszystko jest ok.

Może dasz się znać po tym,
Weź mnie znajdź potem,
Dziś nie chcę popłynąć, bo...

2. Chętnie

Mogę złapać cię za rękę.
Jeśli chcesz, wyrzucę każdy przeterminowany sos.
A to śmieszne,
Nie rozumiem ciebie jeszcze.
Pani mama chciała, żebym więcej niż liceum miał.

Ale daj się znać po tym,
Gdzieś mnie znajdź potem.
Dziś nie chcę popłynąć, bo...

3. Pewnie,

Chciałbym ciebie słuchać więcej,
Tylko skoczę w jedno miejsce,
Potem może znajdę czas.
Wcześniej
Spotykałem cię codziennie,
Ale teraz, kiedy muszę,
Chętniej udałbym się spać.

Proszę daj się znać po tym,
Gdzieś mnie znajdź potem,
Dziś nie popłyniemy, bo...

ARTUR ANDRUS - PIŁEM W SPALE, SPAŁEM W PILE

1. Idą sobie polną drogą a
tacy, którzy dużo mogą.
Trąbka im do marszu gra. E7
Dyrektory i prezesy,
łase toto na sukcesy,
a tymczasem ja:

Ref.: Piłem w Spale, spałem w Pile
i to jak na razie tyle!
Heeej, o hej...
Znak szczególny mam na ciele,
wytatuowany jeleń!
Heeej, łoś heej!
On ma rogi gdzie ja mięśnie,
jak ja schudnę, to on wkleśnie!
Heeej, o hej...
Piłem w Spale, spałem w Pile,
i to jak na razie tyle!
Heeej, łoś heej.

2. Na co mnie tam do cholery
te zaszczyty, te ordery,
rauty, gale itp.
Mnie do szczęścia nie potrzeba
ani igrzysk, ani chleba.
Ważne tylko, że:
A najgorsi to są młodzi,
świat przez młodych na psy schodzi,
żadnych marzeń, tylko pic.
Syn studiuje medycynę,
martwię się tym moim synem. Nie osiągnął nic...

Ref.: Nie pił w Spale, nie spał w Pile,
życia już zmarnował tyle!
Heeej, o hej...
Dobrze że choć na kolanie
ma tatuowaną łanię!
Heeej, łoś heej!
Jak przykucnie to jest hiena,
jednak coś zostaje w genach.
Heeej, o hej...
W czasie studiów jego matka
hienę miała na łopatkach.
Heeej, łoś heej! łoś heej! łoś heej.

ARTUR ANDRUS - GLANKI I PACYFKI

1. Widują się na wędlinach prawie każdego poranka

G5 Dis5 D5

Danuta, małżonka skina i Janina, żona punka

Pozdrawiają się z daleka, poprawiają rude grzywki

Jeden wózek cały w ćwiekach, a drugi w pacyfki

Bawią swoje małe dzieci, obgadują to i owo

Ais5 A5 Gis5 G5

– Pani punkno, jak tam leci? – A w porządku, skinheadowo!

Ref.: Czyś ty wybranka punka, czyś ty dziewczyna skina

Dis5 D5 G5 Ais5

Najważniejsza, najważniejsza jest rodzina

Czyś ty skinheada stryj czyś ty punkowy wuj

Najważniejsi matka twa i ojciec twój

Czyś ty wybranka punka, czyś ty dziewczyna skina

Najważniejsza, najważniejsza jest rodzina

Czyś ty jest ojciec-punk, czyś ty małżonek-skin

W życiu liczą się tylko żona, córka i syn

2. Plotkuje się oczywiście w parku, w sklepie, na przystanku

O skinie-manicurzyście i punku-prezesie banku

O sąsiadkach i o pieskach, trochę martwi się kryzysem

Mały punk ma irokezka, skinheadziątka tyse

– Moje pije już ze szklanki! – A mój się nauczył z puszki!

– Gdzie kupiłaś czarne glanki na te śliczne małe nóżki?

3. Wzruszyła się żona punka, spoglądając na forsycje I mówi:

– Posłuchaj, Danko, musimy dbać o tradycję,

O tradycję i o schedę... I wyznaje skinheadzinie:

– Mój dziadek był też skinheadem na zamku w Szczecinie

– A wyobraź sobie u mnie – skinheadowa cicho szłocha

– Ojciec dał mi na komunie Dezertera i Mitffocha

Ref.: Bo wszyscy tacy sami, bo wszyscy z jednej gliny

szanuj żonę, która chodzi na wędliny

czyś ty skinheadki mąż, czyś ty punkówny brat

na dzień kobiet przynieś jej prawdziwy kwiat

Bo wszyscy tacy sami, bo wszyscy z jednej gliny

szanuj punka, kup mu coś na imieniny

ty punku szanuj skina, skinheadzie punka lub

no bo przecież łysina to jest były czub.

ARTUR ANDRUS - SZANTA NARCIARSKA

1. Nazywali go marynarz, d C d
Bo opaskę miał na oku. F G A
Na każdym stoku dziewczyna, Ais F
Dziewczyna na każdym stoku. F E d
Pochodzi spod Poznania,
Podobno umie wróżyć z kart.
Panny rwie na wiązania,
Mężatki - na długość nart.

Ref.: Caryco mokrego śniegu A d
Ratrakiem płynę do Ciebie pod prąd. Hej! A Ais
Dobrze, że stoisz na brzegu, Ais F
Bo ja właśnie schodzę na ląd. F E d

2. Nigdy się nie lękał biedy
I się nie przejmował jutrem.
A jego ratrak był kiedyś
Zwyczajnym rybackim kutrem.
I woził dorsze i śledzie
Zimą i latem, okrążył rok.
Teraz jak nieraz przejedzie
Rybami czuć cały stok.

3. Wszyscy w porcie odetchnęli.
Zwiął nim się zakończył sezon.
Jeszcze się tam jak żagiel bieli
Jego czarny kombinezon.
Odpłynął pod Ustrzyki
I przez kobiety wpadł w kłopoty.
Forsę z polowań na orczyki
Przehulał na antybiotyk.

4. Jeśli kiedyś go zobaczysz
Na ratraku w podłym świecie,
To powiedz mu, że w Karpaczu
Czekają na niego dzieci.
I kiedy opuszcza statek,
Żeby się znowu oddać złu,
Każda z dwudziestu siedmiu matek
dzieciątka śpiewa do snu:

ARTUR ANDRUS - CYNICZNE CÓRY ZURYCHU

1. Ma stary tata Turek a
Sześć zaradnych córek:
Ajsze, Baszak, Fatma, Dżanan, Burczu i Raszida. a ais a g a
Gdy się na córki złości,
To w tej kolejności:
Ajsze, Baszak, Fatma, Dżanan, Burczu i Raszida.
Którejś nocy wyszły z domu
I uciekły po kryjomu
Ajsze, Baszak, Fatma, Dżanan, Burczu i Raszida.
Dostał tata wieści, z których
Wyszło, że są w mieście Zurych,
Tatę trafił szlag
I zakrzyknął tak:

Ref.: Cyniczne córy Zurychu a
Potępiam was wszystkie w czambuł, G
Cyniczne córy Zurychu, F
Płacze za wami Stambuł. E

2. A już po latach paru
Wyszły za Szwajcarów
Ajsze, Baszak, Fatma, Dżanan, Burczu i Raszida.
I stało im się bliskie
Jezioro Zuryckie
Ajsze, Baszak, Fatmie, Dżanan, Burczu i Raszidzie.
Ich mężowie, śliczni chłopcy,
Pięciu braci, jeden obcy:
Simon, Lukas, Christian, Tobias, Jonas i Andreas.
Dostał tata Turek zdjęcia,
Kaźde z podobizną zięcia.
Tatę porwał szaf
Włosy z głowy rwał.

3. Pracują wszystkie razem,
Z Rosją handlują gazem
Ajsze, Baszak, Fatma, Dżanan, Burczu i Raszida.
Statkami ślą przez Bosfor
Uran, miedź i fosfor
Ajsze, Baszak, Fatma, Dżanan, Burczu i Raszida.
W tajemnicy przed mężami
Handlują też wyrzutniami
Ajsze, Baszak, Fatma, Dżanan, Burczu i Raszida.
Tata zaś u życia kresu
Został gwiazdą show – businessu,
Radio „Stambuł 2”
Na okrągło gra:

ARTUR ANDRUS - PETERSBURG

1. W Petersburgu noc na dachy pada z nieba,
żał mi serce rwie.
Pies przybłąda nie tknął nawet skórki chleba,
którą podzieliłem się.

a
F E a

Ref.: Książę Igor rozpędza Twoje smutki.
Ja z rewolwerem nad szklanką czystej wódki.
Usiadł czarny kruk na dachach Petersburga.
Niech to wszystko szlag. /x2

C d E
F H7 E
a F E a

2. Za horyzont lecą ptaki ślepe,
a ja jedno wiem.
Wzdychasz duszo, mój szeroki stepie
już ostatnim tchem.

Ref.: Mego żalu bezkresność niewymowna.
To Twoja wina Nadieżdo Iwanowna.
To Twoja wina, że mnie jutro znajdą
z przestrzelonym łbem. /x2

MEZO, TABB, KASIA WILK - SACRUM

Niesie tam, gdzie ptak (tam gdzie ptak),
nie najwyższe widzę gwiazdy,
a szczęście dają, bo jesteś tam,
niesie tam, gdzie ja (tam gdzie ja),
do ostatniej przystani dobiłam, wysiadam, zostaje,
niesie mnie, gdzie ciebie,
odnalazłam cię, odnalazłeś mnie.

A E fis D

h E

D

1. Wielkomiejski szum, natłok wrażeń,
szukam znaku, który się okaże drogowskazem,
tym razem nie sięgam do książek, gazet,
mam przecucie, muszę uciec w uczucie,
uciec światu, w którym wszystko jest jasne,
a ludzie cierpią przez swoje aspiracje,
jedyne takie święte miejsce,
gdzie rozum przegrywa z duszą i sercem,
a cały ten tercet wypowiada twoje imię,
podałem się temu, jestem sam sobie winien
to mi nie minie tak szybko, tak łatwo,
bo jesteś mą wiarą, nadzieją, zagadką,
której nie umiem objąć rozumem,
dlatego mam do niej taki szacunek,
może zwyczajnie brak mi taktu ale
wierze w ciebie, moje sacrum.

A E fis D

Ref.: Chcę do jedyne miejsca na ziemi,
gdzie problemy przestają mieć znaczenie,
do objęć, które akceptują me słabości,
do nich pragnę, tylko do mej miłości.
Jest na ziemi jedno moje małe miejsce,
gdzie poza biciem serca nie liczy się nic więcej,
uciekam tam z moją całą miłością,
wierzę w ciebie, wierzę w moje sacrum.

A E fis D

2. Sacrum bez kontaktu z otoczeniem, oka mgnienie i mogę się przenieść
w inny wymiar pozbawiony pancerza, w który codzienność bezwzględnie uderza.
To błogostan, Panie, pobłogosław chwile, gdy każdy problem to błażostka,
uciekam w moje świętości, objęcia tych, którzy akceptują moje słabości.
Rodzina, o której zawsze marzyłem, dom, który był zawsze azylem,
miłość to najpiękniejsze sacrum, więc nie traktuj jej jak kontraktu,
który zrywasz, gdy dzień masz gorszy, kiedy zyski chwilowo są mniejsze niż koszty,
sacrum nie zmieni lekki podmuch wiatru, to źródło, którego nikt nie może zatruć.

Ref.: Chcę do jedyne miejsca na ziemi...

SISTARS - SUTRA

1. Nie napiszę o miłości
Kolejnej piosenki,
Miłość sama we mnie śpiewać ma.
Nie chcę prosić o zbyt wiele,
Nic mi dziś nie potrzeba,
Doceniam, co z natury mam.
Wiem jedno, że dostałam więcej niż
Udźwignąć sama zdołam, więc
Wysyłam trochę ciepła
Z mego głosu, z mego serca. Aaa...

e
D
C

e
D C

Ref.: Jeżeli jutra nie ma,
Ja nie przestaję śpiewać -
To moja sutra serca,
Wyciszam się...
W wodzie umarłam dawno,
Teraz opadam na dno.
Pozwalam sobie zniknąć,
Po prostu brzmieć.

e
D
G
C

2. Chyba jestem jak ta tafla wody,
Odbijam w sobie świat i wasze biedne głowy.
Nie staram się was zmieniać, daję słowo,
Jedno chcę wam dać - obdarzyć was swobodą.
Chcę tylko, żeby wszystko śmiało do mnie zgłaszać,
Mówić, co jest nie tak, za nic nie przepraszać,
Nie zaprzeczać, kiedy stwierdzam, że to miłość,
Nie wątpić w wartość swoją nijak.
Jestem wariatką, komu ufać - jak nie sobie.
Wiem, jeśli czuję... a znalazłam właśnie w tobie
Odwagę, siłę i intelekt... wątpisz?
Zobacz, gdzie stoimy... dziś się pod tym podpisz.

3. Żadne słowo
Nie ma teraz znaczenia
Nic nie nowego nie odkryję, wiem.
W jednym punkcie
Z biegiem czasu się zmieniam,
Nawet pamięć nie zatrzyma mnie.

Więc wysyłam trochę ciepła,
Wysyłam trochę ciepła... 2x

MAFIA - IMIĘ DESZCZU

1. Proszę, nie mów: „Muszę odejść”,
tyle jeszcze na nas czeka,
nawet jeśli to, co było już nie wróci,
nawet jeśli dziś już nic, to nic nie znaczy...

a F
G C F
a F G
C E7 F G C E

Ref.: Zostań, bo ta noc – to ona płacze deszczem,
zostań, bo jak nikt przynosisz mi powietrze.

a F G C

2. Nie mów, proszę: „Wszystko mija,
tak jak z drzew opadną liście”,
przecież po najgorszej zimie
będzie wiosna, nowe kwitną bzy
i nikt już nikt nie będzie płakać...

Ref.: Bo ta noc – to ona płacze deszczem,
zostań, bo jak nikt przynosisz mi powietrze,
zostań, bo ta noc – to ona płacze deszczem,
tak jak ja, a ty przynosisz mi powietrze...

3. Jak nikt, jak nikt, jak nikt
przynosisz deszcze mi,
niesiesz deszcze mi...

D A
D d7
D

EWELINA LISOWSKA - NIEODPORNĄ ROZUM

e G D a7

1. Wyłoniłeś się z tłumy,
gdy ulicą beztrosko szłam.
Twoje światło (O!) poraziło mnie w dzień.
Twój oddech to mój tlen,
który we mnie ma swe lokum.
A ja wpadłam w niepokój!
No bo jak mogę chcieć
myśleć o kimś kto nie zna mnie?
Brak mi Twego widoku...
Nieodporny mam rozum. (Mam rozum.....)

Ref.: Zasypiam myśląc o tym, jak odezwać się. Oh...
Zasypiam myśląc o tym, że... jesteś niedaleko gdzieś.
Dokąd więc biegnę?
Choć wcale nie chcę,
me serce bije tak zawzięcie.
Wypełniam przestrzeń
zwykłym powietrzem,
szukając tego, co zwą
pozornie szczęściem.

2. O nie, nie, nie!
Nie chcę pisać tych wszystkich bzdur!
Nie mam czasu.
Nie będę Ci słać listów,
których już masz pełno w swoim koszu.
Może nie jestem tym kimś,
z kim zostałbyś przez parę chwil,
ale muszę wyjść z mroku,
by odzyskać swój spokój. (Swoj spokój...)

Ref.: Zasypiam myśląc o tym, jak odezwać się. Oh...

3. Namieszasteś w mojej głowie jednym gestem, jednym słowem,
Nie musisz przynosić mi fiołków i bzów
Wystarczy mi, że jesteś tu. /x2

MROZU - JAK NIE MY TO KTO

Ref.: Bo jak nie my to kto? C7
Bo jak nie my to kto? C7
Bo jak nie my to kto o o o? F7
Bo jak nie my to kto? C7
Bo jak nie my to nikt tego lepiej nie zrobi tu! G7 F7 C7 G7

1. Daj więcej beatu maestro. C7
Buja się całe sąsiedztwo.
Nie znamy granic i przez to
Potem czujemy się kiepsko.
Nienauczeni na błędach. F7
Dzisiaj się tworzy legenda
Za pomocą stopy i werbla. C7
Dodaj do tego Amsterdam,
Wiesz dokładnie o co chodzi nam, G7 F7
Bo Ty chcesz osiągać idealny stan. C7 G7

2. To są nasze najlepsze dni.
Zaskakuje sam siebie i
Potem z rana już nie wiem nic,
Ciągłe mało jest jeszcze mi.
Moje życie bywa jak film
Imprezuje jak Charlie Sheen,
Dyńka pęka jak w Halloween,
Drina goni kolejny drin.
Wiesz dokładnie, o co chodzi nam
Bo ja też nocami odbijam się od ścian.

3. My lubimy jazz i lubimy chillout.
Jaki ma sens się dziś spinać?
Buzuje w nas ta endorfina.
Sukienka pin-up tak ciebie opina
Ooo
Błądny wzrok kolejny shot, łapię trop.
Brzdęk, brzdęk znika lęk
Dzisiaj w klubie będzie bang!
Jak ja dobrze to znam
Grzeszne spojrzenia
Tych grzecznych dam.
Ciało wyginasz
Tym łowisz mnie
Jaki będzie finał?
Kto to wie?
Co z nami będzie?
Chcemy więcej!
Každy zuch łapie groove.
Nie znajdziesz nigdzie takich trzech
Jak nas dwóch!

LADY GAGA, BRADLEY COOPER - SHALLOW

1. Tell me something girl...

Are you happy in this modern world?

Or do you need more?

Is there something else you're searching for?

I'm falling

In all the good times I find myself longing for change

And in the bad times I fear myself

2. Tell me something boy...

Aren't you tired tryin' to fill that void

Or do you need more?

Ain't it hard keeping it so hardcore

I'm falling

In all the good times I find myself longing for change

And in the bad times I fear myself

Ref.: I'm off the deep end, watch as I dive in

I'll never meet the ground

Crash through the surface, where they can't hurt us

We're far from the shallow now

a D G D e

In the shallow, shallow

In the shallow, shallow

In the shallow, shallow

We're far from the shallow now

Wooaaaah

Woaaaaaaaaaaaah

h D A e h D A

Ref.: I'm off the deep end, watch as I dive in

I'll never meet the ground

Crash through the surface, where they can't hurt us

We're far from the shallow now

THE PROCLAIMERS - 500 MILES

1. When I wake up, yeah I know I'm gonna be,
I'm gonna be the man who wakes up next to you.
When I go out, yeah I know I'm gonna be,
I'm gonna be the man who goes along with you.

E
A H E

If I get drunk, yeah I know I'm gonna be,
I'm gonna be the man who gets drunk next to you.
And if I haver, yeah I know I'm gonna be,
I'm gonna be the man who's havering to you.

Ref.: But I would walk 500 miles
And I would walk 500 more
Just to be the man who walked a 1,000 miles
To fall down at your door

2. When I'm walkin', yeah I know I'm gonna be,
I'm gonna be the man who's walkin hard for you.
And when the money, comes in for the work I do,
I'll pass almost every penny on to you.

When I come home, (when i come home) oh I know I'm gonna be,
I'm gonna be the man who comes back home to you.
And if I grow old, yeah I know I'm gonna be,
I'm gonna be the man who's growing old with you.

dararada, dararada...

3. When I'm lonely, yeah I know I'm gonna be,
I'm gonna be the man whose lonely without you.
And when I'm dreaming, well I know I'm gonna dream,
I'm gonna dream about the time when I'm with you.

When I go out, (when I go out) well I know I'm gonna be,
I'm gonna be the man who goes along with you.
and when I come home,yeah I know I'm gonna be,
I'm gonna be the man who comes back home with you,
I'm gonna be the man who comes home with you.

DOLLY PARTON - JOLENE

Ref.: Jolene, Jolene, Jolene, Jolene
I'm begging of you please don't take my man
Jolene, Jolene, Jolene, Jolene
Please don't take him just because you can

a C G a
G a
a C G a
G E a

1. Your beauty is beyond compare
With flaming locks of auburn hair
With ivory skin and eyes of emerald green
Your smile is like a breath of spring
Your voice is soft like summer rain
And I cannot compete with you, Jolene

a C
G a
G e a

2. He talks about you in his sleep
There's nothing I can do to keep from crying
When he calls your name, Jolene
And I can easily understand
How you could easily take my man
But you don't know what he means to me, Jolene

3. You could have your choice of men
But I could never love again
He's the only one for me, Jolene
I had to have this talk with you
My happiness depends on you
And whatever you decide to do, Jolene

EMILIANA TORRINI - JUNGLE DRUM

1. Hey, I'm in love,
My fingers keep on clicking to the beating of my heart.
Hey, I can't stop my feet,
Ebony and ivory and dancing in the street.
Hey, it's 'cause of you,
The world is in a crazy, hazy hue.

e
G A e
e
G A e
e Fis G
A H

Ref.: My heart is beating like a jungle drum,
Rokotoko...
My heart is beating like a jungle drum,
Rokotoko...
My heart is beating like a jungle drum.

C G D

C G e

2. Man, you got me burning,
I'm the moment between the striking and the fire.
Hey, read my lips,
Cause all they say is kiss, kiss, kiss, kiss, kiss.
No, it'll never stop,
My hands are in the air, yes I'm in love.

Ref.: My heart is beating like a jungle drum...

(Tunku, tunku...)

Ref.: My heart is beating like a jungle drum.
My heart is beating like a jungle drum.
My heart is beating like a jungle drum.
My heart is beating like a jungle
Rum tum tu rum kum kum.

Es B F

TAYLOR SWIFT - BLANK SPACE

1. Nice to meet you, where you been? **D**
I could show you incredible things
Magic, madness, heaven, sin **h**
Saw you there and I thought
Oh my God, look at that face **G**
You look like my next mistake
Love's a game, wanna play? **A7sus4 A**

2. New money, suit and tie
I can read you like a magazine
Ain't it funny? Rumours fly
And I know you heard about me
So hey, let's be friends
I'm dying to see how this one ends
Grab your passport and my hand
I can make the bad guys good for a weekend

Ref.: So it's gonna be forever **D**
Or it's gonna go down in flames
You can tell me when it's over **h**
If the high was worth the pain
Got a long list of ex-lovers **e**
They'll tell you I'm insane
'Cause you know I love the players **G**
And you love the game **A**

'Cause we're young and we're reckless **D**
We'll take this way too far
It'll leave you breathless **h**
Or with a nasty scar
Got a long list of ex-lovers **e**
They'll tell you I'm insane
But I've got a blank space, baby **G**
And I'll write your name **A**

3. Cherry lips, crystal skies
I could show you incredible things
Stolen kisses, pretty lies
You're the King, baby, I'm your Queen
Find out what you want
Be that girl for a month
Wait, the worst is yet to come, oh no

4. Screaming, crying, perfect storms

I can make all the tables turn
Rose garden filled with thorns
Keep you second guessing like
"Oh my God, who is she?"
I get drunk on jealousy
But you'll come back each time you leave
'Cause, darling, I'm a nightmare dressed like a daydream

Ref.: So it's gonna be forever...

Boys only want love if it's torture
Don't say I didn't say, I didn't warn ya
Boys only want love if it's torture
Don't say I didn't say, I didn't warn ya

Ref.: So it's gonna be forever...

JESSIE J, ARIANA GRANDE, NICKI MINAJ - BANG BANG

(kapo 3)

1. Sure she got a body like an hourglass **A**
But I can give it to you all the time
Sure she got a booty like a Cadillac
But I can send you into overdrive (oh)
You've been waiting for that
Step on up, swing your bat
You see anybody could be bad to you
You need a good girl to blow your mind, yeah

Ref.: Bang bang into the room (I know you want it) **A G**
Bang bang all over you (I'll let you have it)
Wait a minute let me take you there (ah)
Wait a minute 'til you (ah, hey!) **C**
Bang bang there goes your heart (I know you want it) **A G**
Back, back seat of my car (I'll let you have it)
Wait a minute let me take you there (ah)
Wait a minute 'til you (ah, hey!) **C**

2. She might've let you hold her hand at school
But I'mma show you how to graduate
No, I don't need to hear you talk the talk
Just come and show me what your momma gave (oh yeah)
I heard you've gotta big baby, mouth but don't say a thing
See anybody could be good to you
You need a bad girl to blow your mind

Ref.: Bang bang into the room (I know you want it)...

3. It's Myx Moscato
It's frizz in a bottle
It's Nicki full throttle, it's oh, oh
Swimming in the grotto
We winning in the lotto
We dipping in the powder blue, four door
Kitten so good
It's dripping on wood
Get a ride in the engine that could
Go, Batman, robbin' it
Bang bang, cockin' it
Queen Nicki dominant, prominent
It's me, Jessie, and Ari
If they test me, they sorry
Ride his uh like a Harley
Then pull off in his Ferrari
If he hanging we banging

Phone ringing, he slanging
It ain't karaoke night but get the mic 'cause I'm singing

B to the A to the N to the G to the uh
B to the A to the N to the G to the hey
See anybody could be good to you
You need a bad girl to blow your mind (your mind) (okay)

Ref.: Bang bang into the room (I know you want it)...